

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 20 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 30 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 28 mk. niem. Pod opaską 50 mk. niem. W innych krajach 90 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nompalewowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 6,0 mk. niem. Reklamy za tekstem za nom. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 25 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za nompalewowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 30 mk. niem. Miejsce ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie, Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 418 mkp. Pod opaską 600 mkp. Ogłoszenia i abon. przym.: Admin. w Gdańsku, Brothbankeng. 14; księg. kol. „Ruch” w Gdańsku Kassubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wapólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za nom. wiersz 1-l. lub jego miejsce 70 mkp., Rekl. za tekstem nom. wiersz 1-lam. 300.—mkp., Rekl. na 1-ej stronie za nom. wiersz 1-lam. 400 mkp., przym. tylko na ćwierć strony

Telefon Redakcji nr. 1866 i 6453, Administracji 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Po zamordowaniu Rathenaua.

Zamordowanie Rathenaua jest krwawym, jaskrawym reflekssem, rozświetlającym prawdziwe stosunki niemieckie. Obok oficjalnych Niemiec, występujących na arenie międzynarodowej i układających się z państwami ententy — są Niemcy drugie, nieoficjalne, ale nieprzejednane.

Jest to reakcja monarchistyczna z głównymi swymi oparciami w Bawarii, i Prusach Wschodnich a patronują jej oficjalnie Helfferich a nieoficjalnie Ludendorff i Hindenburg. W obozie reakcji tej jest z małymi wyjątkami korpus oficerski Reichswehry, oficerowie wojskowo zorganizowanej policji, przeważna część wyższej i niższej biurokracji, sędziowie, młodzież akademicka, i w ogóle ogół inteligencji niemieckiej. Łączy ich wszystkich idea rewansu i nienawiści do obecnej formy rządów w Niemczech.

Monarchiści mają na swe usługi organizację wojskową tajną, działającą sprawnie a posługującą się środkami najbezwzględniejszymi. Pierwszymi ofiarami organizacji tej byli Kurt Eisner, Liebknecht, Róża Luksemburg. Następnie padł Erzberger, potem nastąpił zamach na Scheidemann, obecnie zaś pod kulami spiskowców ginie Rathenau.

Spiskowcy mordów swych dokonują w biały dzień i znikają bezkarnie. Policja robi poszukiwania, ale nie natrafia na żadne ślady. Widoczne jest, że mordercy mają przyjaciół i współników w policji i we wszystkich organach bezpieczeństwa. Czynnów ich też nie potępiła wielka część społeczeństwa niemieckiego, dlatego spiskowcy znajdują wszędzie bezpieczne ukrycie.

Otwarcie o tem mówił prezydent Reichstagu Loebe: „mordercy mają towarzyszy-współników, posiadają oparcie w organizacji, której członkowie występią zawsze w obronę siebie. Inaczej wypadki takie nie byłyby możliwe. Ma się wrażenie, że niema już ochrony przed mordercami. Mają oni pomocników, którzy zawsze pozwolą im zniknąć.”

W poczuciu zupełnej niemocy oświadczył Loebe: „Jeden po drugim z nas padnie z ręki morderców!”

O to też chodzi spiskowcom monarchistycznym. Chcą oni sterylizować obecnych władców Niemiec. Los Erzbergera i Rathenaua ma im przypominać, że i ich każdej chwili czeka mściwa kula lub granat ręczny.

Słusznie w parlamencie niemieckim oburzenie zwróciło się nie tylko pod adresem bezpośrednich morderców, ale przeważnie w stronę partji nacjonalistycznych a głównie Helffericha.

Prezydent Loebe bez ogródek oświadczył: „Krew zamordowanego spada nie tylko na morderców, ale także na tych, którzy wzywali do czynu, którzy poprzędnie zamachy, o ile się nie udaly, ośmieszali. Do morderstwa tego nie przysłoby, gdyby nie to ciągle, niedostateczne hecowanie przeciw ludziom, stojącym na czele rządów.” — To samo oskarżenie podniósł kanclerz Wirth: „Przeciw mężom, służącym republice, rzucano oszczerstwa, zaturawajac opinie publiczną od północy do południa, od Królewca do Konstancji, uprawiano morderczą hecę. Czynność rządu przedstawiano jako przestępstwo wobec ludu.”

Prasa zestawia też charakterystyczny zbieg okoliczności. W przeddzień zamordowania Erzbergera wygłosił gwałtowną mowę w parlamencie przeciw rządowi Helfferich — to samo powtórzyło się obecnie przed zamordowaniem Rathenaua. Akt oskarżenia przeciw rządowi zakończył Helfferich masywnymi słowami: „Rząd który wydaje na łup państw sprzymierzonych suwerenność państwa niemieckiego, powinien być postawiony przed sąd. Dalsze kontynuowanie polityki wypełniania traktatów prowadzi do katastrofy. Granice tej polityki są obecnie już przekroczone, a dopóki dla rządu niemieckiego będą miarodajne słowa marszałka Focha: „Z palcem na cynglu”, dopóty niema ratunku dla Niemiec. Należy pokazać wreszcie wrogom, że w Niemczech są jeszcze mężczyźni!”

Odpowiednio do wezwania tego znaleźli się „mężczyźni” i na drugi dzień padł z ich ręki minister spraw zagranicznych, któremu za zbrodnie poczytano, że stał na gruncie konieczności porozumienia z Francją.

Likwidacja przesilenia.

Posiedzenie komisji głównej.

Warszawa. (AW). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji głównej rozpoczętego o godz. 16 marszałek odczytał znane pismo Naczelnika Państwa i oświadczył, że p. Śliwiński ukończył konferencje z klubami. Poseł Dubanowicz w ostry sposób skrytykował treść pisma Naczelnika Państwa. Wskutek protestów posłów Rataja i Woźnickiego przeciw dyskusji nad pismem Nacz. Państwa marszałek odparł, że wobec prośby Naczelnika Państwa, aby pismo jego zostało odczytane na komisji głównej, dyskusję uważa za uprawnioną. Ponieważ nikt później nie zapisał się do głosów, przystąpiono do głosowania nad kandydaturą p. Śliwińskiego. Oświadczyło się za nim: PSL (90 głosów), PPS (34), NPR (25), Wyzwolenie (26), Żydzi (10), grupa Stapińskiego (10), grupa Śliwińskiego (5), Rady Ludowe (5), Niemcy (7), Klub Pracy Konstytucyjnej (16). Razem 226 głosów przeciwko: Związek Lud. Narod. (81), Narod. Zjed. Lud. grupa Skulskiego (45), chrześcijańska demokracja (27), grupa Dubanowicza (24), klub mieszczański (11), klub katolicko-ludowy (7), razem 188 głosów. Marszałek skonstatował wobec wyniku głosowania, że uważa porozumienie z Sejmem za dokonane.

Następnie marszałek sprostował wiadomość jednego z pism porannych mówiąc, że nie powiedział Naczelnik Państwa, iż Sejm jest zupełnie bezradny. Prosił go tylko, aby przyczynił się, by przesilenie jak najrychlej zostało zakończone.

Nowy premier.

Warszawa, 26 6. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej marszałek odczytał pismo p. Naczelnika Państwa, który wysunął na premiera p. Artura Śliwińskiego, wiceministra m. Warszawy. Nad kandydaturą tą wywijała się dyskusja, poczem przystąpiono do głosowania, które dało następujący wynik: za kandydaturą p. Śliwińskiego wypowiedziało się 226 głosów przeciw 188. Przeciw kandydaturze p. Śliwińskiego głosowali: Chrześ. demokracja, Klub Dubanowicza, Związek Ludowo-Narodowy, Narodowy Związek Ludowy, Zjednoczenie mieszczańskie. Klub Matakiewicza wstrzymał się od głosowania.

Warszawa. (AW). 26 6. Desygowany na premiera przez Naczelnika Państwa p. Artur Śliwiński odbył sze-

Naczelnik Państwa 4 lipca wyjedzie do Bukaresztu.

Warszawa, 26 VI (Tel. wł.). W kołach politycznych twierdzą, że Naczelnik Państwa ma wyjechać do Bukaresztu dnia 4 lipca i zabawi tam 4 dni. Wylazd jego do Belgradu nie jest na razie aktualny.

Odessa wolnym portem.

Charków, (AW) 26 VI. Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że władze sowieckie uchwaliły w najbliższym czasie ogłosić Odessę wolnym portem. Ewakuacja wojsk sowieckich z portu i miasta, które mają być oddane pod ochronę specjalnej milicji odeskiej, już się rozpoczęła. Zamierzenie to jest wynikiem porozumienia z Ameryką, która ma uzyskać poważne koncesje na terenach portowych.

Kościół katolicki chce odkupić zarekwirowane skarby kościelne w Rosji.

Rzym. (AP). 26 6. Z Watykanu donoszą, że kościół katolicki jest gotów do odkupienia zarekwirowanych przez sowieży skarbow kościelnych i oddania ich rosyjskiemu kościołowi pod warunkiem, że bolszewicy zobowiążą się otrzymane za to sumy wyasygnować li tylko na pomoc i ratunek głodującej ludności.

Socjalistyczna prasa niemiecka od tygodnia już alarmowała opinie publiczną, że monarchiści coś przyszykują. Alarmy te zdaje się nie były bez uzasadnienia. Możliwe nawet, że mowa Helffericha i zamordowanie Rathenaua miały być hasłem do powtórzenia zamachu w rodzaju Kappa, ale monarchiści się przerachowali. Nie spodziewali się, że śmierć Rathenaua wywoła tak silne wrażenie i spowoduje wreszcie rząd Rzeszy do energicznego wystąpienia w obronę republiki. Trudno w tej chwili przewidzieć dalszy bieg wypadków, w każdym razie widocznym jest, że walka między zwolennikami republiki a jej przeciwnikami weszła w stadium najostrejsze. Rząd Wirtha w walce tej sięgnął do środków nadzwyczajnych, zawieszając wolność prasy i zgromadzeń — niewiadomo jednak, czy będzie on na tyle silny, by zarządzenia te rzeczywiście w życie

reg konferencji z przywódcami stronnictw. Rokowania z blokiem lewicowym miały pomyślny przebieg. Związkowi ludowo-narodowemu oświadczył, że Śliwiński jako kandydat Naczelnika Państwa nie będzie przedkładał dłuższego programu, a jako główne swe zadanie uważa politykę pokojową i bezstronne wybory. W sprawie konfliktu między Nacz. Państwa a Sejmem zajmie stanowisko neutralne.

Stronnictwa prawicowe wypowiedziały się przeciw kandydaturze p. Śliwińskiego w rozmowach z nim prowadzonych.

Misja utworzenia gabinetu.

Warszawa, 26 6. (PAT). Pan Naczelnik Państwa wystosował do p. Artura Śliwińskiego pismo następującej treści:

Rzeczpospolita Polska. Do p. Artura Śliwińskiego, wiceprezenta m. stołecznego Warszawy w mieście. Poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu ministrów.

Warszawa-Belweder, 26 czerwca 1922.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Warszawa, 26 6. (PAT). Szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa St. Car wystosował dzisiaj do marszałka Sejmu pismo następującej treści:

Warszawa, 26 6. 1922. Do p. Marszałka Sejmu Ustawodawczego.

Z polecenia p. Naczelnika Państwa mam zaszczyt przesłać panu Marszałkowi odpis pisma, wystosowanego w dniu dzisiejszym przez p. Naczelnika Państwa do p. Artura Śliwińskiego, wiceprez. m. stoł. Warszawy. Szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa St. Car.

Przypuszczalny nowy gabinet.

Warszawa. (AW). 26 6. Według krążących pogłosek w gabinecie p. Śliwińskiego pozostanie większa część ministrów gabinetu p. Ponikowskiego z następującymi zmianami: sprawy zagraniczne Władysław Skrzyński, sprawiedliwości adwokat Paschalski, lub prof. Makowski, rolnictwo prof. Nowak z Krakowa, oświata prof. fizyki wszechnicy warszawskiej p. Kalinowski. Zmiana ma również nastąpić w obsadzie teki poczt i telegrafów.

Wpływy daniny.

Warszawa, 26 6. (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje, że do 15 bm. wpłynęło na poczet daniny ogółem 57 720 053 000 marek, tj. 72 procent kwoty preliminarnej.

Czechy dążą do Czarnego Morza.

Praga, 26 VI (PAT). Rząd czesko-słowacki zdecydował się stworzyć bezpośrednie połączenie wodą między Czechosłowacją a morzem Czarnym. W tym celu zbudowany ma być port w górnym biegu Cisy. Rzeką tą zdaleka bedza z tego portu statki ku Dunajowi a następnie ku morzu Czarnemu. Pierwsze prace rozpoczną się w najbliższym czasie, tak, aby już z wiosną r. 1924 można było rozpocząć stałą nawigację.

Prokurator przeciw uwolnieniu Killinger.

Berlin, (AP). 26 VI. Przeciwko wyrokowi uwalniamu w procesie porucznika Killinger oskarżonego o współudział w morderstwie Erzbergera wniósł prokurator zażalenie nieważności.

Kurjoza walutowe.

Ryga. (AP). 26 6. Przed kilku dniami puszczono w obieg nowo wydrukowane banknoty sowieckie na sumę 50 i 100 milionów każdy. O ile pieniądz rosyjski staczać się będzie nadal, zaprowadzone być mają jeszcze banknoty po 250 milionów rubli.

Poszukujemy

4 rutynowanych sił bankowych

od 1. lipca f. b.

*c) Zgłoszenie tylko pisemne prosimy nadesłać do „Dyrekcji Polsk. Banku Przemysłowego” w Gdańsku.

Kurs oficjalny

Przed otw. giełdy

26 6 1922

27 6 1922

Noty polskie

7,66

7,47 1/2

Dolary amerykańskie

348,65

344,00

Kilka uwag w sprawie internowanych Rosjan.

Odczasu wojny bolszewickiej znajduje się na dworcu kilka tysięcy internowanych Rosjan. Pomieszczeni zostali ci „mili goście” w dwóch obozach koncentracyjnych: tucholskim i toruńskim. Żyją oczywiście utrzymywani kosztem rządu polskiego.

Pewna część z pomiędzy tych internowanych walcząca po naszej stronie przeciwko bolszewikom i takim słusznie należy się pomoc i opieka. Lecz niestety, do obozów wciśnięta się ogromna ilość rozmaitych przybłądów, szantażystów i „ludzi z pod ciemnej gwiazdy”, korzystających z łatwej okazji wolnego utrzymania. I ci właśnie zaczynają obecnie stanowić istną plagę nasze- go społeczeństwa. Że to moje powiedzenie okazuje się słusznym, na dowód tego służą liczne i każdemu widoczne zestawienia, które ujęte w krótkie zestawienie, dają skandaliczny bilans polskiego niedbalstwa, zwanego powszechnie „dobroduszością”, a urzędownie „tolerancją”. Proszę posłuchać!

W mieście Toruniu daje się odczuwać dotkliwy brak mieszkań. Liczne rodziny polskie, szczególnie młode małżeństwa, biegają miesiącami, zanim dostaną jakąś „ciupę”, gdzie mogą nareszcie spocząć. Z tej prostej tedy przyczyny Magistrat nie pozwala na osiedlenie się w Toruniu całej rzeszy osób, przedewszystkiem, co nie ma stałego zajęcia lub nie posiadają majątku. Zaszły nawet fakta, że nie przyjęto do gminy toruńskiej wdów po zasłużonych obywatelach polskich i żołnierzach i to jedynie dlatego, że ich niskie pensje i mały majątek nie dają dostatecznej gwarancji, że wystarczą na samodzielne utrzymanie. Nie można Magistratowi czynić z tego zarzutu, uważać to należy tylko za przetrzona politykę gospodarczą. Co jednak powiedzieć na to, że mieszka w Toruniu prywatnie wielka liczba internowanych. Nie spodobało im się w obozie, więc przybyli do miasta. Co najważniejsze, że przeważnie trudnią się ci ludzie albo paskarstwem, albo żebranią — lub też prostytucją. Rożytku oni chyba miastu nie przynoszą!

Dalej. Do niedawna głośno gazety coraz to skargi i narzekania, że w posadach urzędowych wojskowych i cywilnych znajdują się Rosjanie internowani, gdy tymczasem Polacy, inwalidzi lub zdemobilizowani żołnierze, tulają się bez zajęcia, przymierają głodem i chłodem. Śmiem przypuszczać, że pod tym względem nastąpiło polepszenie, spowodowane jedynie energiczną postawą naszej prasy.

W dalszym jednak ciągu trzeba mi omówić rzecz o wiele drażliwszą.

Internowani Rosjanie przywieźli do Polski mnóstwo kobiet, a inne zebrali na froncie, na kresach. Między niemi żony faktyczne tworzą bardzo znikomy odsetek. Większość to utrzymanki i prawie że prostytutki. Niektórzy poženili się prowizorycznie ze swemi utrzymankami. Inni po prostu sfalszowali dokumenty. Są tacy, którzy mają po kilka żon. W obozach panują stosunki tak skandaliczne, że każdy dom publiczny w porównaniu z nimi uchodzić może za miejsce przyzwoite. W wielu miejscowościach Bolszewi była „socializacja” kobiet, w obozach internowanych istnieje tymczasem zupełnie wolna, dzika miłość. Wiele „żon” żyje co kilka dni z coraz to innym „mężem”.

I te utrzymanki i prostytutki od Państwa Polskiego otrzymują mieszkanie i pożywienie, a od rozlicznych instytucji społecznych doraźną pomoc. Mimo to utyskują na rząd i społeczeństwo polskie, że im za „mało” dała!

Czy te stosunki nie wołają o szybką ich naprawę?

Czy nie narażają skarbu naszego na ogromne wydatki? Obecnie internowani kosztują kieszeń polską co około czterech miliardów marek rocznie. Gdyby wysiedlono wszystkie kobiety, nie będące rzeczywistymi żonami internowanych oraz te, które dopiero w obozach wyszły za mąż, to suma wyżej wymieniona zmniejszyłaby się o połowę. Pozostałyby dwa miliardy, które możnaby z pożytkiem zużytkować gdzieś indziej, czy to na pomoc dla inwalidów, bezrobotnych, czy też osadników wojskowych!

Należy również zwrócić uwagę na działalność amerykańskiej Y. M. C. A. Reprezentanci tej humanitarnej instytucji udzielają częściowo bardzo znacznej pomocy różnym dwuznacznym osobom wśród internowanych, posiadającym zwykle dostateczne środki do samodzielnego utrzymania się, a zaniedbują osoby uczciwe, za-

Finansowe położenie Wolnego Miasta.

Specjalny korespondent „Vossische Zeitung” ogłasza wywiad z senatorem Volkmanem w sprawie położenia finansowego W. Miasta, wedle którego to wywiadu sprawa przedstawia się następująco:

Dla lepszego zrozumienia należy sięgnąć do wspomnień historycznych. Dwa krzyże w herbie gdańskim przypominają łączność z Zakonem Krzyżackim i kulturą niemiecką, korona królewska nad niemi, otrzymana od Polski, oznacza potęgę stanowisko Gdańska, jako handlowego portu polskiego. Podczas panowania pruskiego Gdańsk zepchnięto do roli trzeciorzędnej na rzecz Królewca.

W roku 1923 mógłby budżet W. Miasta być uporządkowanym, gdyby z Gdańska zdjęto ciężar dwóch rzeczy. Gdańsk jako W. Miasto zaczął swój żywot bez jednego fenika. Były oczywiście pewne wpływy podatkowe, ale faktycznie cierpiano wciąż skutkiem upadku wartości marki niemieckiej i wzrostu plac. Gdańsk operując marką niemiecką, cierpił tak samo jak Niemcy i partycypuje niejako w odszkodowaniach wojennych. Traktat wersalski obciąża Gdańsk w 4 punktach: opłata międzynarodowego zarządu i spłata starych długów pruskich. Także kwestja długów przedwojennych nie jest wyjaśniona dotąd. Ale głównie chodzi o 400 milionów kosztów za okupację angielską, na które państwo o 360 000 mieszkańców nie może się zdobyć, po drugie zaś odszkodowanie w sumie sześciu miliardów za przyznaną Gdańskowi b. własność Rzeszy.

Gdańsk płacić takich sum absolutnie nie może. Gdańsk prosi Ligę Narodów o pożyczkę, musi też żądać odłożenia spłaty tych długów na 30 lat za przykładem Rzeszy.

Jedynie bank Rzeszy przyszedł Gdańskowi z pomocą, udzielając mu kredytu 130 milionów, za co wydano bony kasowe na sumę około 170 milionów. Ale cały szereg zadań i prac, które czekają, Gdańsk nie może być pokryty temi sumami; dlatego Gdańsk po starciu dąży do uzyskania poważnej pożyczki i byłoby nawet dobre widoki, wierzyciele jednak żądają gwarancji długotrwałości Gdańska, które możliwe są tylko przez zlagodzenie postanowień traktatu wersalskiego. Sprawa waluty jest rzeczą odrębną dla siebie. Pewnem jest tylko, że Gdańsk na dług jeszcze nie roztanie się z marką niemiecką. Wprowadzenie waluty polskiej też nie przyniosłoby zmiany, bo ta zależna jest wysoce od marki niemieckiej. Interes Polski leży w tem także, aby w Gdańsku utrzymać markę niemiecką, gdyż tylko ona posiada jeszcze jakąś taką siłę kupną zagranicą.

Ale Niemcy także zdradzają dziwną ignorancję w rzeczach gdańskich i poprostu zapomnieli, gdzie Gdańsk leży, jeśli pewien urząd skarbowy w Niemczech nadesłał do władz gdańskich tak zatytułowany list: „An das polnische Finanzamt in Gdańsk”. Niemieckie banki hipoteczne nie chcą wchodzić z Gdańskiem w interesy, a wysoki gdański jurysta widzi się zmuszonym wygłaszać w Niemczech — wykłady o Gdańsku.

sługujące rzeczywiście na litość i pomoc. Tym sposobem mała ilość uczciwych i przyzwolonych internowanych cierpi niekiedy wprost nędzę, a rozmaita hołota żyje lepiej, jak niejeden zamożny obywatel polski. Przyczynia się do tej anormalii fakt zadziwiający, że dość ważne stanowiska w Y. M. C. A. obsadzone zostały przez internowanych Rosjan, także ekspozytura w Toruniu. Nie ulega tedy kwestji, że niesprawiedliwość, protekcja i różne nadużycia zawsze zachodzą będą. I przedstawiciele Y. M. C. A. powinni zachować ostrożność i sumiennosc w dobrze osób, boć szafują przecież groszem publicznym!

Wyrwałem tylko kilka faktów, rzucających się najjaskrawiej w oczy. Rzeczywiście, przyznać trzeba, że nasze władze za pobłażliwie traktują sprawę internowanych, przyczyniając społeczeństwu z tej racji miliardowe straty. Żeby temu zapobiec, napisany został ten artykuł, nawołujący rząd, aby silną ręką przedkładał stosunki panujące wśród internowanych.

Czekajmy rezultatów!

Józef Chełmiński.

Dr. Ignacy Dziedzic.

Stosunki polityczne i gospodarcze w dzisiejszej Polsce.

Okres wielkiej wojny.

Podczas wojny ziemie pol. znajdowały się w podobnie złym a może gorszym położeniu, niż zajęte i niszczone przez Niemcy depart. franc. Na ziemiach polskich wojska kilkakrotnie szły naprzód i cofały się; podczas tych posunięć strategicz. obydwie strony uważały obszary polskie za kraj nieprzyjacielski; w ten sposób Polska była niszczone przez wojska obydwoh zwalczających się stron. Szczególnie kraje okupowane przez Niemców, zostały gruntownie zrujnowane. Niemcy wzięli sobie za cel całkowite wyniszczenie Polski dążyli do tego przez bezwzględne rekwizycje, zabieranie żywego inwentarza, zmuszanie polskich robotników do robót w okopach i fabrykach niemieckich, odnosząc się przy tem do nich jak do niewolników; maszyny z fabryk wywożono do Niemiec, a których maszyn nie można było wywieźć, demontowano je, zabierając najdroższe i najważniejsze części. Nie oszczędzono nawet kłamek od drzwi; równie urodzajną ziemię humusową wywożono z Polski do Niemiec. Niemcy chcieli zamienić ziemię polską w pustynię, którąby potem mogli zasypywać wyrobami swego przemysłu, kolonistami i innemi „dobrodziejstwami” swej kultury. W tej działalności sekundowały im wła-

dze austriackie na obszarach przez siebie zajętych. Reszty dopełniali Rosjanie. Polacy byli zmuszeni w trzech armjach zaborczych wzajemnie się mordować, a pułki polskie pędzono w najniebezpieczniejsze miejsca. W ten sposób kraj polski systematycznie a gruntownie niszczone, pozbawiając go bogactw naturalnych, nagromadzonych dotychczasową pracą zasobów i wreszcie sił roboczych, potrzebnych w przyszłości do odbudowy. Jeden tylko zabór pruski nie spotkał się ze strasznymi skutkami bezpośrednich operacji wojennych i stosunkowo najmniej ucierpiał.

Po przewrocie w 1918 r.

Przewrót przy końcu 1918 r. zastał kraje polskie wyniszczone i wyczerpane pod każdym względem, otoczone nadto zewsząd wrogami. Oprócz tego Polacy z poszczególnych zaborów wskutek polityki państw zaborczych, starającej się jedne zabory od drugich oddzielać i różnice między niemi pogłębiać, zresztą niezależnie od tego, żyjąc w odrębnych warunkach, stali się wzajemnie pod wielu względami obcy. Zjednoczenie więc ziem polskich spotykało się niekiedy z dążnościami odśrodkowymi ze strony samych Polaków. Ponieważ nie posiadaliśmy przez blisko półtora wieku własnego państwa, nie łatwo było stworzyć zupełnie nowy mechanizm państwowy, gdyż brakowało do tego ludzi i tradycji; tego rodzaju rzeczy improwizować nie można. Nie posiadaliśmy i dotąd jeszcze nie mamy jednolitego ustroju państwowego i własnych ustaw, lecz musimy postęgiwać się prawodawstwem, pozostawionem nam przez państwa zaborcze. Tych systemów prawnych na obszarze Polski jest niestety trzy a właściwie cztery. Nie trudno więc pojąć, jakie utrudnienia powoduje jeszcze teraz dawny podział Polski.

Sprawa granic.

Gorszymi od tych braków wewnętrznych były trudności z zewnątrz. Aż do traktatu pokojowego w Versailles (28. czerwca 1919) z Niemcami, w St. Germain (10. września 1919) z Austrią, decyzji w sprawie cieśniny z 28. lipca 1920, plebiscytu na Mazurach i w Warmii w lipcu 1920 traktatu ryskiego (z 18. marca 1921) z sowieckimi republikami rosyjską, ukraińską i białoruską, plebiscytu na Górnym Śląsku w dniu 20. marca 1921 r. a następnie decyzji Rady Najwyższej z października 1921 w sprawie podziału Górnego Śląska, wreszcie uchwały Sejmu we Wilnie z dnia 20. lutego 1922 r. Polska znajdowała się ustawicznie w stanie niepewności co do rozmiaru swoich posiadłości. W 1919 roku musiała Polska walczyć na wszystkie strony: na wschodzie aby wyrwać Małopolskę Wschodnią z pod okupacji

JAN GALSWORTHY.

Ciemny kwiat

16

Przełożyła z angielskiego
Konstancja Mayzłówna (Kaema).

X.

Ani minuty nie spała Anna tej nocy. Czy wyrzuty sumienia nie pozwoliły jej zamknąć powiek — czy tłum ciskających się do głowy wspomnień. Czując, że pocałunek jej był zbrodnią, nie uważała go za zbrodnie przebieg własnego męstwa, albo niej samej. Odczuwała jednak, że w stosunku do chłopca było to zabięciem — zabięciem jego iluzji — morderstwem czegoś świętego. Jednocześnie nie mogła zapanować nad uczuciem jakiegoś szalonego szczęścia. A zatem jest już gotów dać jej trochę miłości.

Tak mało w porównaniu z tem, co ona mu ofiaruje — ale zawsze trochę. Wszak nie można wyłomaczyć sobie inaczej jego wyrazu twarzy, zamkniętych oczu, oraz tego skłonienia głowy na jej piersi.

Czy wstydziała się Anna swoich małych manewrów, którymi posługiwała się w ostatnich dniach — czy żałowała swych uśmiechów do niemieckiego sprzypka, późnego powrotu z wycieczki do domu, ofiarowanego kwiatu, wszystkich tych świadomych podstępów, którymi posługiwała się od dnia, kiedy obserwowała swego męża, który patrząc na nią, nie wiedział, że jest widziany.

Nie, tego wszystkiego nie wstydziała się Anna. Wyrzut sumienia obudził się w niej dopiero po po-

Poczuła ból na myśl, że po tym co zaszło nastąpiła śmierć, ostateczne zamarcie w niej uczucie macierzyńskie — a w chłopcu... przebudzenie się — kto wie czego.

Bo, jeżeli dla Marka Anna była tajemnicą, chłopiec był dla niej również zagadką, z tą swoją gwałtownością, marzycielstwem, młodzieńczym żarem i niewinnością. Marzył o niej, młodził w nim wiare — starła rosę z jego duszy, zdarła gwiazdę?

Czy będzie mogła sama sobie rzecz taką wybaczyć?

Czy zniesie, że za jej przyczyną Marek stanie się podobnym do tylu innych chłopców — do tego młodego skrzypka n. p., który „patrzy na kobiety, jak w otwarte karty”.

Lecz czy ona mogłaby z niego uczynić coś podobnego — czy on sam mógł stać się taki.

O! Napewno nie! Inaczej nie pokochałaby go od pierwszego spojrzenia — od chwili, gdy powiedziała o nim — „to anioł”.

Po tej zbrodni — pocałunku — pozostawiając go w ciemnościach, nie wiedziała co się z nim stało, gdzie poszedł, czy błąkał się po polach, czy wrócił do swego pokoju.

Dlaczego zapanowała wówczas nad sobą, pozostawiając go samego — czemu zniknęła mu z ramion.

Tego sama dobrze nie wiedziała. Nie ze wstydu, nie ze strachu również — z poczucia honoru może — wobec kogo?

Nie, postąpiła tak dla miłości, dla trwania iluzji, tajemnicy i wszystkiego tego, co czyni miłość piękną, postąpiła tak dla poezji, młodości, a może nawet przez

względ na ową ciemną noc i na ów zapach kwiatu, ciemnego kwiatu namietności, mocą którego go zdobyła, kwiatu, który mu potem wykradła i całą noc tuliła do piersi.

Nazajutrz gdy już był zwiędnięty, ukryła go między swoje suknie.

Tak długo żyła w tym głodzie — tak długo tęskniła za tą chwilą, że trudno było jej teraz uświadomić sobie jasno czemu postąpiła w danym momencie tak, a nie inaczej.

A teraz jakie będzie ich dzisiejsze spotkanie, jakie jego pierwsze dla niej wejście. Czy się zmieni? Czy nie będzie więcej tego prostego w twarz spojrzenia, które tak kochała.

Od niej samej będzie zależeć ukształtowanie swojej przyszłości. I Anna szepnęła do siebie: „Nie będę się lekkać niczego — stało się, wezmę od życia, to co mi daje”.

O swym mężu nie pomyślała nawet wcale.

Lecz gdy nazajutrz zobaczyła chłopca zrozumiała odrazu, że od chwili pocałunku stało się coś niepo- myślnego, coś co przyszło nieoczekiwanie z zewnątrz.

Stanął przed nią drżący i bez słowa podał jej telegram, który zawierał te słowa: „Wracaj zaraz do domu — ślub natychmiast. Oczekujemy pojutrze. Cecylia”. Jak przez mgłę wyczytała Anna te słowa, jak przelazła spojrzała na chłopca, ale panując nad sobą rzekła całkiem spokojnie:

„Oczywiście musi pan jechać — nie może być pan nieobecny na ślubie swej jedynej siostry”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ukraińskiej i wstrzymywać nawałę bolszewicką, na Śląsku cieszyńskim oraz Spiszu i Orawie, by odeprzeć podstępny napad Czechów przedsięwzięty przez nich z pogwałceniem zawartej z Polską umowy rozgraniczającej na Śląsku cieszyńskim, wreszcie na zachodzie, aby polskie ziemie wyrwać z pod panowania niemieckiego. Na tyle wojen nie mogłoby sobie pozwolić nawet państwo większe i bardziej zasobne, niż ówczesna Polska. Oczywiście jest więc, że wskutek tego wyniszczenie, przeprowadzane przedtem przez państwa zaborcze, stało się jeszcze większym i bardziej zacięło nad rozwojem Polski. Polska, której główna uwaga musiała być zwrócona z natury rzeczy na ustalenie i zabezpieczenie granic państwa, nie mogła poświęcić odpowiedniej uwagi na odbudowę wewnętrzną tem bardziej, że znaczna część mężczyźni w sile wieku pełniła służbę wojskową. Z początkiem 1922 roku można uważać granice Polski za ustalone. Niezależność formalnie jest jeszcze sprawą Małopolski Wschodniej; ale oczywiście jest nie do pomyślenia, by ktokolwiek mógł nasze prawa do tego kraju poważnie zakwestionować. Ze kwestią granic była dla nas pierwszorzędną i absorbowała w przeważnej części naszą energię, jest dostatecznie jasne, bo trudno żądać od gospodarza, aby urządził wewnątrz swój dom, jeżeli nie zbudował jeszcze ścian zewnętrznych. Przez te ustawiczne wojny atoli wytworzył sobie zagranicą wielu wrogów; inne państwa bowiem, zmęczone długą wojną światową, zabezpieczywszy dostatecznie swoje interesy, pragnęły jak najrychlejszego powrotu normalnych stosunków; tymczasem w ich opinii Polska z powodu swych dążeń „imperjalistycznych” stanowiła jedną z najważniejszych przeszkód w tym kierunku. Opinie te urabiali nam skwapliwie zwłaszcza Niemcy, bolszewicy i popierani przez nich żydzi. Zachodnie zaś państwa z wyjątkiem stałe nam życzliwej Francji, nie mając zrozumienia, iż są to dla nas pierwszorządne kwestie bytu, stanowiące o naszym rozwoju na setki lat, a patrząc na sprawy nasze pod kątem widzenia swych własnych interesów, łatwo ulegały wrogiej nam sugestji. W ten sposób nastąpiło dla Polski stać się ogólnie nie przychylnym i trzeba długiej i żmudnej pracy, aby przynajmniej w części wyrażone nam zło naprawić i poinformować zagranicę o naszych stosunkach zgodnie z prawdą.

Stosunki kościelne w Rosji.

W nader smutnych warunkach żyją dzisiaj tak kościół katolicki jak prawosławny w Rosji. Bolszewicy roztrwonili majątek narodu, zabrali się do skarbów kościelnych. Dobra i domy kościelne już dawno zabrali i unarodowili. Lecz przyszła także kolej na przedmioty święte, sprzęty złote, srebrne i t. p., a ponieważ wielka część kleru prawosławnego za głosem swego patriarchy Tichona się oparła wydaniu kosztowności kościelnych, nastąpiły aresztowania za opór przeciwko władzy państwowej. Oskarżony został o „sabotaż” mianowicie też patriarcha moskiewski Tichon. Według telegrafu Pata sąd bolszewicki już wydał wyrok, skazując patriarchę Tichona, biskupa Aleksandra i biskupa Innocentego na 5 lat więzienia za opór wobec rozporządzeń władzy sowieckiej; już poprzednio w związku z tą sprawą skazano na śmierć sześciu duchownych i trzech świeckich. Wystąpienie komisarzy ludu przeciwko Tichonowi nie było niespodzianką, lecz smutnym dowodem rozkładu w łonie cerkwi było zjawienie się deputacji od rzekomych „wiernych” u patriarchy, która żądała jego ustąpienia. Na czele przeciwników patriarchy stanął jakiś biskup Antoniusz, który usprawiedliwiał grabież sowiecką. Patriarcha podobno odwołał się do sądu soboru, jaki w tym celu ma się zebrać, a tymczasem zgłosił swoje ustąpienie z stanowiska głowy kościoła prawosławnego, motywując swoją decyzję tem, że będąc w stanie oskarżenia nie może kierować sprawami kościoła. Jako swego zastępcę proponował metropolitę jarosławskiego albo piotrogrodzkiego.

Nie mniej niż prawosławie cierpi pod panowaniem zbioru moskiewskich także kościół katolicki. Z Mińska doniesiono, że dnia 2 maja zjechała do Mińska Litewskiego, wysłana specjalna z Moskwy komisja rewizyjna w celu dokonania rewizji w katolickich kościołach mińskich. Rewizja przeobraziła się w formalną grabież i zbezczeszczenie kościołów. Skradziono wszelkie kosztowności, wota, nawet ornaty. Komunikanty i hostie porzucano po kościołach, sprofanowano groby w podziemiach i zniszczono relikwie św. Floriana. Kilka kościołów zapieczetowano.

Księża katolicy Lisocki i Wasilewski, którzy agitowali w Mińsku przeciw grabieniu kosztowności kościelnych, zostali aresztowani.

Te gwałty są tylko konsekwencją i dalszym ciągiem nlewywałego ucisku, pod którym kościół cierpi już przedtem pod panowaniem bolszewickim. Już w styczniu b. r. bolszewicy wydali dekret zabraniający wykładania religii w kościołach i prywatnych domach; kościoły, mówi dekret, są udzielane gminom tylko dla nabożeństw. Natomiast dekret przewidywał możliwość wykładania teologicznych przedmiotów w specjalnie urządzonych na to lokalach dla obywateli starszych nad 18 lat, a zatem mogących świadomie reagować na wykładane prawdy. Jednak i takie wykłady mogą mieć miejsce jedynie za specjalnym pozwoleniem władz sowieckich.

Drugie rozporządzenie datowane 26 grudnia, było nie mniej charakterystyczne: bolszewicy żądali, aby kapłani przedstawiali konspekty kazań, które pragną wygłosić w kościele.

Ala nie na tem koniec. Wedle dekretu o rozdziale Kościoła od państwa bolszewicy żądają, by komitety parafialne zawierały z władzą sowiecką kontrakty na korzystanie z kościołów i utensyliów kościelnych jako z „własności narodu”.

Działając konsekwentnie w gnębieniu Kościoła katolickiego bolszewicy d. 19 lutego nakazali miejscowym radom także parafii katolickich zabrać z kościelnego dobra rzeczy srebrne, złote i drogie kamienie dla celów ratownictwa głodnych.

KTO SIĘ INTERESUJE MORZEM POLSKIM, powinien wiedzieć, że Gazeta Gdańska traktuje szeroko wszelkie sprawy morskie i wybrzeża polskiego, prowadzi energiczną agitację za powstaniem floty polskiej handlowej i marynarki wojennej, portów własnych i uzdrojowisk, informuje naród o żegludze państwowej i prywatnej na morzu i rzekach spławnych kraju i zagranicy, o okrętownictwie (specjalny dodatek tygodniowy bezpłatny „Żegluga”) i przynosi najszybsze i najdokładniejsze informacje sezonowe z nad wybrzeża pomorskiego z Helu, Wielkiej Wsi, Jastarni, Swarzewa, Pucka, Karwi, Gdyni, Oksywia, Orłowa, Sopotu, Gdańska, Oliwy, Głazdźkowa, Brzeźna, Kartuz, Kościerzyny, Wejherowa itd. itd. itd.

Dlatego każdy Polak powinien się przyczynić do rozpowszechnienia Gazety Gdańskiej, aby budzić zainteresowanie się morzem polskim w najszerszych kręgach społeczeństwa.

Jednocześnie bolszewicy rabują kościoły, nakładając na nie kolosalne podatki. Świeża fara mohylewska zmuszona jest zapłacić 30 milionów podatku pod groźbą wystawienia na licytację! A dodać należy, że wszelkie dochodowe rubryki, jak to domy, pola pokładne na omentarzach i t. p. są już dawno odjęte kościołom; nawet plebanie są posekwestrowane, a księża się mieszczą w stróżówkach, u parafian i t. d.

Najnowsze wiadomości opiewają, że represje przeciw rzymsko-katolickiemu kościołowi, przeciw księżom i parafianom mnożą się dalej z niesłabnącą siłą. Rozjątrzenie spowodowane rekwizycją złota i srebra po kościołach, zamieniło się w jakąś dziką orgię represji władz sowieckich wobec kościoła katolickiego. W Winnicy stanie niebawem przed tamtejszym trybunałem rewolucyjnym proboszcz ks. Ludwik, oskarżony o dążności kontr-rewolucyjne. Rozprawa przeciw księżom: Niedzielskiemu, Dworzeckiemu, Szyszkowskiemu i Szymańskiemu o zdradę stanu rozpocznie się również niebawem w Kamieńcu Podolskim. Po kościołach i parafjach zbierają komisarzy bolszewicy kontrybucję i za najmniejszy odruch niechęci ze strony parafian karzą jak najsurowiej.

Z polityki zagranicznej.

Dalsze układy polsko-niemieckie.

W Opolu zawarte zostały i podpisane dwa dalsze układy polsko-niemieckie, a mianowicie dn. 21 bm. układ w sprawie amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym, zaś dn. 22 bm. układ w sprawie kopalń górnośląskich.

Układ amnestyjny zawiera określenie wszystkich przestępstw politycznych co do których amnestie przewiduje traktat wersalski. Jako przestępstwa polityczne określono w pierwszym rzędzie czyny popełnione wyłącznie lub przeważnie z pobudek politycznych. Jeżeli władza jednego kontrahenta odmówi w sposób nie dający się już zmniejszyć amnestji, drugi kontrahent ma prawo zażądać rozstrzygnięcia Sądu Rozjemczego, którego decyzja jest miarodajna dla władz sądowych obu państw. Poza amnestją polityczną umarza się przestępstwa pospolite o ile nieorzeczono lub też o ile nie należy oczekiwać orzeczenia kary wyższej niż więzienie lub osadzenie w twierdzy na 1 rok, albo o ile orzeczono karę aresztu lub grzywny. Amnestją obejmuje dalej wszystkie przestępstwa prasowe jakoteż przestępstwa określone w paragrafach od 113 do 131 niemieckiego kodeksu karnego. Amnestja nie obejmuje natomiast zbrodni i występów lichwy, podbijania cen, handlu fałszu, przekupstwa i naruszenia ustaw cłowych i podatkowych.

Układ w sprawie kopalń górnośląskich ustala zasadę, że pola górnicze przecięte nową linią graniczną, dzielą się zgodnie z jej przebiegiem na prawne samoistne pola jednostkowe i normują w sposób postępowania co do przeprowadzenia podziału w księgach hipotecznych.

Układ zawiera dalej przepisy policyjne w sprawie ujednolicania ruchu między obu częściami przeciętych pól górniczych i ustala warunki, na których odbywać się może eksploatacja położonych w jednym państwie co do pól położonych w państwie drugim. W końcu układ ustala podział wolnych udziałów w kopalniach przewidując, że Polska ma otrzymać 60%, Niemcy zaś 40% majątku. Dla obu układów zastrzeżona jest ratyfikacja przez parlamenty obu państw.

Krótkie wiadomości polityczne.

Kara na eserów. Moskwa. A. P. Biuro Wolffa donosi, że w komisjaracie dla sprawiedliwości zamierza się nieskazywać eserów, którzy będą zasądzeni na karę śmierci, lecz na dożywotnie wygnanie do zagranicy.

Zamach nacjonalistów. Hamburg. A. P. Fascyniści hamburscy rzucili znowu na drukarnię „Freies deutsches Haus” cztery bomby. Jest to już drugi zamach z rzędu w krótkim czasie. Szkody nieznaczne.

Pogrzeb Kappa. Królewiec. A. P. Wczoraj odbył się w miejscowości Dexen w powiecie ławskim w pobliżu wsi Pilsen pogrzeb przeprowadzonych z Lipska zwłok znanego niemieckiego konspiratora Kappa. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele władz pruskich, wojskowości oraz delegacje kilku tajnych organizacji niemieckich.

Dokumenty historyczne. Lekceważenie dla traktatu wersalskiego, tego „Świsłka Papieru”, który oddawał pierwotnie cały Górny Śląsk Polsce, Niemcy objawili ostatnio w ten sposób, że na pieniądzach miejskich w nadreńskim mieście Schmölln przedstawili „Michla” w szlafmycy, jak wrzuca w ogień traktat wersalski ze słowami: „Weg damit”!

Jak w bajkach o zbrojcach. Kłajpeda. A. P. Na granicy kłajpedzko-litewskiej zjawiała się banda 50 głów, która spaliła cały szereg posiadłości i wymordowała cały szereg ludzi. Banda uzbrojona była w karabiny, rewolwery i granaty i składa się wyłącznie z komunistów. Ponieważ policja okazała się bezsilna, zawezwano litewskie wojsko, które otoczyło las i rozpoczęło walną bitwę z bandytami. 22 z nich, po rozpaczyliwej walce ujęto, trzech zastrzelono, a reszta zbiegła do Litwy.

KRONIKA.

Gdańsk, wtorek 27 czerwca 1922.

Rzymsko-kat. Władysław kr. w.

Słońca Wschód: godz. 3 m. 41

Zachód: godz. 8 m. 24

Stan wody w Wiśle dnia 26 czerwca.

	ostatnio	przedostatnio		ostatnio	przedostatnio
pod Toruniem	-0,01	-0,06	pod Grudziądem	-0,12	-0,12
pod Chełmem	-0,24	-0,25	pod Malborkiem	-0,28	-0,27
pod Kurzebrakiem	+0,24	+0,25	pod Einlage	+2,24	+2,21
pod Tczewem	-0,42	-0,42			
pod Schiewenhorst	+2,54	+2,48	z dnia	25/6	24/6
pod Fordonem	-0,14	-0,15	pod Warszawą	+1,00	+0,94
			pod Płockiem	+	+0,32

*** Strajk piekarzy.** W poniedziałek wszystkie sklepy piekarskie w Gdańsku były zamknięte i nie można było kupić ani chleba, ani bułek. Powodem tego strajku piekarzy, jest jak nas informują, niezadowolenie na tle zażądania piekarzy z senatem. Piekarze żądają większej podwyżki ceny chleba, niż senat postanowił, powołując się na wysokie ceny, stawiane przez agrariuszy. Na czem ten dokuczliwy dla publiczności zatarg się kończy i kiedy, przewidzieć w tej chwili niepodobna.

Wieczorem jednak prezydium policji rozlepiło na murach miasta ogłoszenie, że dla zapobieżenia skutkom strajku zarekwirowano piekarnię „Germania” i postanowiono do pracy pomoc techniczną, skutkiem czego ludność Gdańska brak chleba grozić nie będzie.

*** Dziennikarze szwajcarscy w Gdańsku.** Dziś o 7 rano przybyli do Gdańska dziennikarze szwajcarscy, zdążając na odwiedzić Polskę, zaproszeni przez polskie ministerstwo spraw zagranicznych. Rano odbędzie się przyjęcie w senacie i zwiedzanie miasta, po południu przejażdżka po porcie gdańskim, wieczorem przyjęcie przez prasę. O godz. 9 min. 10 mili goście odjeżdżają do Polski.

Przybyłych kolegów witamy jak najserdeczniej!

*** Wyśłki hakatystów w senacie.** Na posiedzeniu komisji prawniczej sejm gdańskiego omawiano projekt ustawy o ograniczeniach sprzedaży gruntów i domów w Gdańsku. Projekt ten przewiduje, że sprzedaż może nastąpić tylko za zezwoleniem senatu. Przedstawiciele centrum i nacjonalści niemieccy oświadczyli, że pragną, aby ustawa jak najrychlejsz weszła w życie, gdyż chodzi o zapobieżenie zakupywania gruntów i domów w Gdańsku przez Polaków.

*** Naszym Szanownym Gościom** podajemy do wiadomości, że w dniu wycieczki naszej tj. 29 bm. w czasie od godz. 12 w nocy do godz. 3 nad ranem kursować będzie między Orłowem i Sopotem motorówka „Gryfa” „Jadwiga”.

*** Korporacja „Z. A. G. Wisła”.**

*** Strajk warsztatów kolejowych** nie jest jeszcze ukończony i nie wiadomo dotąd, kiedy się skończy. Jak wiadomo, przyczyną jego było przyjęcie przez zarząd nielubianego powszechnie robotnika.

*** Ferje letnie w szkołach gdańskich** rozpoczynają się wbrew ubiegłemu postanowieniu, w piątek 30 czerwca br. i trwają do 1 września br.

*** Do portu gdańskiego** przybywa 7 lipca w myśl zawiadomienia oficjalnego flotyła duńskiego, złożona z okrętów wojennych „Peter Skramm” i „Olfer Fischer”, tudzież ośmiu torpedowców, pod wodzą admirała Carstensa. Załoga wynosi około 600 ludzi i 45 oficerów. Okręty stać będą w Gdańsku prawdopodobnie dwa dni.

*** Klub Wioślarski w Gdańsku.** Półtora miesiąca upłynęło od czasu powstania „Klubu Wioślarskiego w Gdańsku”. W krótkim tym czasie bieżące sprawy Klubu załatwiał tymczasowy zarząd, wybrany przez konstytucyjne zebranie dn. 8 maja rb. Pod kierownictwem prezesa p. dra St. Sławskiego pracowano w dwóch komisjach: finansowej i gospodarczej; podział i plan prac regulowały zebrania zarządu.

Zasadniczo rozwiązano 2 główne kwestje: a) uzyskanie i remont parceli na Polskim Haku i b) uzyskanie i obstarowanie łodzi i utensylii wioślarskich. Dla zrealizowania tych trudnych do osiągnięcia, głównych celów Klubu komisja finansowa (skarbnik p. St. Leszczyński, kierownik firmy „Grabski i Co.”, Gdańsk, Melzergasse 11-13) rozwinęła działalność w celu zbierania donacji założycielskich i składek członkowskich.

Remont parceli i nabycie łodzi wymaga olbrzymiego nakładu kosztów, trudności te nie zmienia jednakże podstawy i racji bytu Klubu Wioślarskiego w Gdańsku. Najlepiej o tem świadczy bezprzykładnie korzystane naturalne podłoże podobnej związkowej pracy w Gdańsku a więcej jeszcze często okazywane nam przez ogół żywe interesowanie się sprawą naszego Klubu.

Dla dokładnego informowania Społeczeństwa o toku prac zarząd zwoła dn. 4 lipca we wtorek walne zebranie członków i przyjaciół Klubu i już teraz tą drogą uprasza o jak najlichniesze łaskawe przybycie, o miejscu i dokładnym czasie zebrania doniesie zarząd w najbliższych dniach w dziale sportowym „Gazety Gdańskiej”.

Składki członkowskie i donacje założycielskie przyjmuje skarbnik Klubu, p. Leszczyński, Melzergasse 11-13. Korespondencję skierować prosimy pod tymczasowy adres Klubu Dr. Sławski, Rada Portu, Gdańsk, Neugarten 29, pokój 334.

*** „Nasza Lutnia w Oliwie”.** Dla czego nasza Lutnia w Oliwie nie idzie krok za krokiem z naszymi kołami śpiewaczkami w Gdańsku, w Wrzeszczu i t. d. Mamy w Oliwie mniej rodaków, którzy mogli uczęszczać do Lutni? Nie. Pozostaje tylko jeden powód, do którego przyznać się — i to z wielkim wstydem — musimy, że zapomnieliśmy o na-

Ptelier

nadajacem ton dla sopoc-
kiego elegancjnego swiata

jest salon

Mührer-Hennig

Gdańsk, Banggasse 10.

Wielki skład jedwabji. Przymuje się materiały

szęć pieśni... Nasza Luthia w Oliwie, zreorganizowała się. Dla tego nie próżniamy dłużej, tylko korzystając z tej chwili śpieszymy do pracy, by znowu dobrze zrobić tam, gdzieśmy zawinieli. Nie czekajmy jeden na drugiego, wszyscy chodźmy do naszej „Luthii“ i pokażmy naszym Rodakom, że jesteśmy w stanie wyrównać nasze błędy i wreszcie przekonamy się, że służyliśmy przez to sobie sami najwięcej. Gdzie mamy spędzać w tych drogich czasach nasze długie wieczory, jeśli okazja nam się daży w przyjemny i tani sposób wspólnie spędzić wieczór w gronie swoim przy dźwiękach pięknej naszej pieśni. A kto powinien śpiewać w Luthii, czy taki i owaki lub inteligentny? Musimy pielegnować drogi dar pieśni naszej, bo jesteśmy wszyscy bez wyjątku równymi dziećmi jednej tylko matki, naszej Ojczyzny! Niech znajdą słowa te u Was, Rodacy w Oliwie pełne zrozumienie i nie szukajcie wymówek, tylko bez szemrania zbierajmy się wszyscy do jednego wielkiego grona w naszej Luthii, ażebyśmy jak najrychlej znowu na tem polu stali w naszym Kołku śpiewackim, o którym nie będzie chętnie i często w przyszłości mówiono. K. J.

Miljonówka. Nr. 4775 295. Numer powyższy wydano z koła w sobotnim losowaniu 4% państwowej pożyczki premyjowej.

Wygrana przypadła w udziale pocztowej kasie oszczędności. Jest to już szósta wygrana na rzecz tej instytucji, która, jak wiadomo, nabyła bilety „Miljonówki“ za sumę 1½ miljar- da marek.

Wiadomości z Tczewa.

— „Wianki“, według starego w Polsce zwyczaju urzędowo także w Tczewie przy pięknej pogodzie zeszłej soboty. Niezliczone tłumy zaległy wybrzeże Wisły, gdzie koncertowała kapela wojskowa z Grudziądza. Od godz. 7 zaczęły się przejażdżki parowozami, które coraz to liczniejszych miały amatorów. Za sto marekjechało się przeszło 20 minut.

Z zapadnięciem zmroku zaczęto puszczać wianki. Panie, panienki, dzieci rzucały ich sporą liczbę na fale królowej rzeki polskiej. Były wspaniałe, zaopatrzone w napisy wianki elektryczni miejskiej, prócz mnóstwa pomniejszych.

Wybrzeże oświetlono setkami lampek elektrycznych, a na Wiśle zapalono kilka ogní, które oświetlały rzekę.

Najpiękniejszą częścią programu „Wianków“ były żywe obrazy, które, oświetlane reflektorem, na statkach przesuw- wały się przed oczami tysiącznych widzów.

Najpierw widzieliśmy Wandę, rzucającą się do Wisły. Na te murów Krakowa postać Wandy była śliczna. Obok o- brazu „Luthia“ tczewska, pod batutą swego dyrygenta, p. Sumińskiego, odśpiewała z werwą kilka pieśni.

Drugi obraz: „Krakowskie wesele“, barwny był i wywołał niezwykle zapal wśród widzów. Szkoły średnie spisały się wależycie. Zasluga to p. dyrektora Urbanickiego i tych z po- śród zespołu nauczycielstwa, którzy zawsze przykładają rękę, Helkroć chodzi o słuzenie sprawie.

Nałej widzieliśmy „Strzelanie kurkowe“, który to obraz utworzyli członkowie tczewskiego „Bractwa Strzeleckiego“ ze współudziałem harcerzy. I ten obraz podobał się ogólnie. Czwarty obraz, w którym wystąpił nasz „Sokół“, przed- stawiał zapasy. Burze oklasków były dowodem, że i ten obraz znalazł uznanie publiczności.

Nareszcie ujrzeliśmy „Sobótki“, urządzone przez Harcerzy. Wokół rozpalonych ogní tańczono i śpiewano i przekakiwano starym zwyczajem przez ognie. Dla zgromadzonej nad brze- giem ludności był to widok przewspaniały.

Przeżyliśmy w podniosłym nastroju świętojański wieczór, ale pewnie rzadko kto ma należyte pojęcie, ile trzeba było włożyć pracy i zachodów, aby „Wianki“ wypadły tak, jak wypadły.

Należy się tedy szczerą podzięką wszystkim tym panom i panom, którzy się pracy tak mozolnej podjęli, a zdaje się, że głównie jej ciężar spoczął na barkach p. dyrektora Petro- wicza, p. Jorasa, p. inż. Königa, p. Karpińskiego, p. Dzikow- skiego i wielu innych.

Przeżyczenie, że spełnił czyn obywatelski, niech bę- dzie dla wszystkich nagrodą.

— Sąd pokoju w Tczewie na rozprawie z dnia 22 bm. osadził:

1. Leona Wesołowskiego, dzierżawcę restauracji dworco- wej ze Subków za zniwagę na 10000 mk. grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 1 miesiąc aresztu oraz ogłoszenie sentencji wyroku w „Pielgrzymie“ na koszt aresztowanego.

2. Rýfikę Zegałowicz z Lublina za przemytnictwo pieniędzy do Gdańska na 10000 mk. grzywny, w razie niemożności za- placenia na 2 tygodnie więzienia oraz na konfiskatę na 200 mkp. i 500 niem.

3) Józefa Blokusa Gorków za uszkodzenie cudzej własności na 3000 mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na tydzień więzienia.

4. Ruchlę Landau z Warszawy za przemytnictwo pienię- dzy do Gdańska na konfiskatę 4000 mkp.

5. Michała Hoppenheima z Radomia za przemytnictwo pie- niędzy do Gdańska na 20000 mk. grzywny, w razie niemoż- ności zapłacenia na miesiąc więzienia oraz konfiskatę 9000 marek pol.

6. Stanisława Klarowskiego z Tczewa za podbłanie cen na 1500 mk. grzywny w razie niemożności zapłacenia na 15 dni więzienia.

7. Bolesława Pszczółkowskiego bez stałego miejsca po- bytu za kradzież na 3 miesiące więzienia.

— Znalezione trupa. Wczoraj znaleziono w Czerbenczy- nie (pow. tczewski) niedaleko granicy gdańskiej, w rowie na- pełnionym wodą, głębokości około 2 metrów, trupa męskie- go, który widocznie już bardzo długo się tam znajdował. Na razie nie zdołano stwierdzić tożsamości trupa.

— Policja tutejszej udało się wczoraj przytrzymać robot- nika Pawła Dobryńskiego wraz z towarzyszem Wincentym Grochowskim, którzy mają różne przestępstwa na sumieniu i za które już od dłuższego czasu przez prokuratora byli po- szukiwani.

Kronika pomorska.

— Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 1 lipca rb. wschodzi w życie następująca taryfa pocztowa: Listy zwykłe do wagi 20 gr. — 20 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. 40 mk., kartki pocztowe pojedyncze — 16 mk., druki zwykłe do wagi 50 gr. 4 mk., do 100 gr. 8 mk., do 1000 gr. — 40 mk. Należytość za polecenie — 30 mk. Paczki do wagi 1 kg. 50 mk., do 5 kg. — 200 mk. Opłaty za przekazy do 1000 mk. — 20 mk., do 3000 — 40 mk., do 10000 — 100 mk., do 30000 — 200 mk., do 100000 mk. — 550 mk. Dopuszcza się w obrocie wewnętr- znym przekazy pocztowe i telegraficzne do sumy 100 tys. mk. na jeden przekaz. Ogranicza się wagę druków urzędowych do 2000 gr. Podwyższa się wagę przesyłek mieszanych do 1000 gr. Dodatkowa opłata za przesyłki „poste restante“ po- biera się zasadniczo przy nadaniu. Ogranicza się najwyższy wymiar składowego za paczkę do 1000 mk.

Powwyższa taryfa obowiązywać będzie w obrocie wewnętr- znym na całym obszarze Rzeczypospolitej, oraz w obrocie Rzeczypospolitej z polską częścią G. Śląska i Wolnem Mia- stem Gdańskiem.

— Ruch turystyczny. W celu ułatwienia poznania Wilna Akademickie Stowarzyszenie Pracy w Wilnie (Wielka nr. 54) uruchomiło schronisko turystyczne na 120 osób. Koszt cał- kowitego zwiedzenia Wilna (3 dni) wynosi trzy, cztery ty- siące na osobę. Wobec wielkiej ilości zgłoszonych wycieczek niezbędne jest porozumienie się listowne co do terminu.

— Atak żydostwa na Pomorze. Czytamy w „Głosie Po- morskim“: Od kilkunastu dni dzienniki wychodzące w ró- żnych miejscowościach na Pomorzu donoszą o najeździe ży- dostwa na miasta pomorskie. W ubiegły piątek w Grudziąd- zu mieliśmy sposobność przekonać się, że miasto nasze nie zostało ominięte przez ten zlot żydowski.

Wszelkie dane wskazują na to, że obecny najazd żydów na Pomorze jest planowany zorganizowany i kierowany wprawna ręką ukrytych dowódców. Głównym celem tego ataku jest podcięcie i zdyskredytowanie w oczach klienteli handlu polskiego. Piątkowe próby ataku żydowskiego w Grudziądzu wywołały pewne zamieszanie wśród polskich mieszkańców. Część ich w ostry sposób starała zaprotesto- wać przeciwko najazdowi żydowskiemu, natomiast inna część powodując się cenami towarów handlowych przez żydów, któ- re są bezkonkurencyjne, ażeby nawet oczerniać nasze ku- piectwo.

Stwierdzić należy, że żydzi oferowali towar po cenach niejednokrotnie znacznie niższych od cen nie tylko hurtow- nych ale wprost fabrycznych, co wskazuje na nieczyste źró- dła tego towaru. Popierać te źródła byłoby niczem innym jak tylko solidaryzowaniem się z gangreną rozsiewaną przez żydów. Najlepszym sposobem zareagowania na te praktyki żydowskie jest zajęcie zdecydowanej postawy w myśl hasła „Swój do swego“.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę naszemu kupiec- twu na niebezpieczeństwo, jakim mu grozi bezkonkurencyjny handel żyd. Należy się szybko zorientować w sytuacji, i ceny obniżyć do minimum. W przeciwnym razie po bardzo krótkim czasie możnaby się stać świadkami smutnych na- stępstw. Trzeba działać natychmiast, ażeby nie odstręczyć klientów. Za kilka tygodni wszelkie narzekania mogą być „musztardą po obiedzie“.

* Podkomitet Fachowy popierania Skarbu Narodowego przy Głównym Urzędzie Probierczym gromadzi złoto i srebro drogą ofiary, zbierając datki w złocie i srebrze, obecnie zaś głównie w gotówce, by zakupić za nie kruszce.

Aby ułatwić zbiórkę, podkomitet wydał znaczki pamiąt- kowe w kształcie znaczków pocztowych wartości 1, 2, 3, 5, 10, 25, 50 i 100 mk. polskich. Znaczki i użycie ich powinny znaleźć powszechne poparcie. Każdy rachunek, list, pudeł- ko cukierków, papierosów, butelka wina, książka, ubranie i każda rzecz nabyta powinna mieć na sobie znaczek Skarbu Narodowego.

Gdziekolwiek obraca się pieniądz, tam wszędzie powi- nien być znaczek ofiary na Skarb Narodowy.

Niech te ofiary nie będą wielkie, ale niech będą częste, codzienne, stałe powszechne.

Zauważa się, że znaczki te nie mają charakteru znacz- ków pocztowych.

Sprzedaż znaczków rozpocznie się w dniu 1 lipca rb. na terenie Wolnego Miasta Gdańska przez Dyrekcję Pocht i Telegrafów, Ankerschmiedegasse 11 w godzinach urzęd- wych od godz. 8 do godz. 15.

— Domy Ludowe na Pomorzu. Panów kierowników Do- mów Ludowych uwiadomila się, iż wzamian za przesłane do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego sprawozdania z czynności ubiegłego roku, otrzymują za zwrotem kosztów przesyłki po jednym egzemplarzu z niżej wymienionych bro- szur i plakatów:

1) Miodówka Jabłoni, 2) Rdza kreskowa, 3) Mszyca, 4) O- strzeżenie przed cholerą, 5) Tępienie komarów, 6) Żądanie niemowląt, 7) Hygiena dziecka, 8) Tępienie much; 9) cholera drobiu.

— Lubichowo. Mieszkańcy Lubichowa skarżą się, iż nie otrzymują „Gazety Gdańskiej“ całymi tygodnia- mi, gdyż przesyłki tygodniowe przychodzą spóźnione o tydzień i dłużej. Dzieje się to codziennie od 1 czerwca br. Lubichowo oddalone jest od Starogardu zaledwie o 16 km. Czy miarodajne czynniki nie widzą żadnego spo- sobu, ażeby tym skandalicznym wprost stosunkom, jakie zapanowały na Pomorzu, kres wreszcie położyć? Jak nam donosi korespondent, winien tu w pierwszym rzę- dzie nieszczęśliwie ułożony nowy rozkład jazdy kole- jami.

— Starogard. Bacność inwalidzi wojenni i pozostali! Do- nosimy niniejszem członkom, iż miesięczne zebranie Związku odbędzie się w lipcu i to po zjeździe krajowym delegatów Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie, odbyć się ma- jącym w dniach 29 i 30 bm. i 1 lipca.

Wkładki miesięczne można płacić u. kol. skarbnika Kawki przy ul. Warszawskiej nr. 8 p. r. i Kochańskiego (skład cy- gar przy ul. Chojnickiej nr. 46).

Również donosimy, iż kalendarze „Inwalida“ nadeszły i mogą być odebrane u kol. Kawki.

Zarząd Związku Inw. Woj. Rzp. Pol. w Starogardzie.

— Komunikat z I-go organizacyjnego zebrania Towarzy- stwa Powstańców i Wojaków powiatu i miasta Grudziądza w Grudziądzu. Idąc wzorem innych miast i powiatów zach- od zachodnich kresów Rzeczypospolitej Polskiej z popartą inicjatywą ze strony władz wojskowych, zawiązało się dnia

221 czerwca br. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w mieście Grudziądzu. Lokal tymczasowy Towarzystwa mieści się przy P. K. U. ulica Kwiatowa 6, gdzie odbywać się będą wpisy członków, codziennie od godziny 6—7 po południu, po- cząwszy od dnia 26 czerwca 1922.

Wybrano prowizoryczny zarząd Towarzystwa, któremu zebranie poruczyło przystąpić do bezzwłocznego przygotowa- nia prac dla walnego konstytucyjnego zebrania, którego za- daniem będzie przyjęcie statutu i wybranie stałego zarządu Towarzystwa oraz dalsza praca nad jego rozwojem.

W skład tymczasowego zarządu wybrano:

- 1) prezesem: p. Bronisława Kalwary,
- 2) sekretarzem: p. Józefa Wojaka,
- 3) skarbnikiem: p. Graczyka Władysława,
- 4) ławnikami: pp. Piekarskiego Władysława i Wielebiń- skiego Leona.

Tymczasowy zarząd, przystępując do prac nad ukonsty- tuowaniem się Towarzystwa, wzywa wszystkich kolegów by- łych wojaków i powstańców, bez względu na stanowisko cy- wilne i stopień wojskowy, do jak najliczniejszego zapisywa- nia się poczet członków Towarzystwa, a Szanowne Oby- watelstwo zaś uprzejmie uprasza o materialne poparcie tej instytucji, — nawskroś narodowej, nie mającej nic wspólnego z żadną partią polityczną.

Naszem hasłem będzie stać murem na straży polskich kre- sów granicznych całej Rzeczypospolitej i bronić je przed każ- dym wrogiem, a naszą dewizą życiową, pielegnowanie wśród członków i byłych wojaków polskości naszego ducha narodo- wego, towarzyskości i solidarności.

Pokażmy, iż jesteśmy godni wolności! Niech każdy oby- watel i obywatelka wpisuje się na członków honorowych To- warzystwa. Sursum Corda!

Za tymcz. zarząd Towarzystwa:

(—) Bronisław Kalwary, prezes. Józef Wojak, sekretarz.

— Ogólny Zjazd Oficerów Rezerwy Pomorza wzgl. D. O. K. VIII. Stosownie do zapowiedzianego zjazdu przedstawicie- li zdemobilizowanych oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie powzięło Koło Ofic. Rez. okr. PKU. Grudziądź inicjatywę zorganizowania wszystkich oficerów na całym Pomorzu względnie na terenie D. O. K. VIII, by jaknajliczniej zmanifestować na zjeździe w Warszawie po- stulat i bronić moralnych i materialnych interesów zdemobi- lizowanych oficerów okręgu D. O. K. VIII.

W tym celu odbył się na dzień 10 czerwca 1922 roku ogólny zjazd oficerów rezerwowych wspomnianego D. O. K. Uczestników było jednakowoż stosunkowo mało świadczą niezbyt chętnie o zrozumieniu większości dla akcji organi- zacji ofic. rez., którzy mają przed sobą tak ważny cel, jak utrzymanie stałej łączności pomiędzy armią, a społeczeństwem oraz tak ważny udział w kształceniu wojskowym młodsze- go pokolenia.

Na zjeździe zastąpione były P. K. U. Grudziądź, Toruń, Starogard, Bydgoszcz, Inowrocław brakowało zaś Kościerz- ny, Lipna i Włocławka.

Zjazd zagał prezes koła grudziądzkiego, p. por. rez. Mark- wicz, witając gości kolegów, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych jak i licznie zastąpionej prasy, proponując po- rzadek obrad i na marszałku zjazdu kpt. rez. Józefa Goga, która to propozycja przyjęto jednogłośnie. Przystępując do porządku obrad kpt. rez. Goga podniósł w gorących słowach doniosłość znaczenia organizacji związków ofic. rez. przed- stawiając (doniosłość znaczenia organizacji związków) nie- słychaną ważność takich stowarzyszeń, jako spójni pomiędzy armią czynną, a zdemobilizowanymi ofic. rez. z jednej stro- ny, a szeregowymi i społeczeństwem z drugiej strony, pod- nosząc zarazem rolę oficera rez. w życiu państwowego roz- kwitu, oraz jego wpływ na pożądaną wzrost i kształcenia się armii narodowej.

W dalszym ciągu proponuje zawiązanie Związku kol ofi- cerów rezerw. całego Pomorza względnie D. O. K. VIII co jednak w podjętej dyskusji upadło wobec braku nie wystar- czającej ilości delegatów zjazdu.

Natomiast zgodzono się na wniosek kompromisowej por. rez. Buciewiczza poparty przez por. rez. Maciejewskiego, oraz por. rez. Kruszelnickiego by stworzyć tymczasowej komitet wykonawczy, który zajmie się organizowaniu kol oficerów rezerw. w jeden ogólny związek pomorski.

W skład powyższego weszli: Z Grudziądza por. rez. Mark- wicz prezes K. O. R. okr. P. K. U. Grudziądź, kpt. rez. Goga i por. rez. Matuszewski z Bydgoszczy por. rez. Rux i Ciepliń- ski; ze Starogardu por. rez. Chudziński z Torunia por. rez. Nelpowski i z Inowrocławia por. rez. Głowacki.

Na niedzielę tymczasowego komitetu wykonawczego organi- zacyjnego wybrano jednogłośnie miasto Grudziądź. Biuro ko- mitetu mieści się w lokalu koła ofic. rez. przy ulicy Kwia- towiej 6 P. K. U.

W końcu zjazd uchwalił wysłać delegatów z Pomorza na wszechpolski kongres zdemob. ofic. W. P. w Warszawie z dnia 25 bm., którzy mają zaprezentować wszystkich jeszcze nierozorganizowanych oficerów D. O. K. VIII.

W skład tej delegacji weszli: 1) por. rez. Markwicz, pre- zes koła grudziądzkiego, 2) kpt. rez. Józef Goga, 3) por. rez. Chudziński ze Starogardu, 4) por. rez. Dzięgielewski, 5) por. rez. Fedajko.

Zorganizowane są dotąd koła okr. P. K. U. Grudziądź, To- ruń, Inowrocław, Bydgoszcz, Gdańsk.

Tymczasowy Komitet organizacyjny uprasza Szanownych Kolegów o jaknajszybsze zapisanie się do już istniejących Kol ofic. rez. swego okręgu celem utworzenia solidarnego i silnego stowarzyszenia, które będzie miało za obowiązek bronić praw zdemobilizowanych do oficerów w każdej dzie- dzinie, pamiętając zawsze, że solidarności siła.

Komitet Organizacyjny Związku Kol Oficerów rezerw. okr. D. O. K. VIII przy K. O. R. okr. P. K. U. Grudziądź Biuro: Grudziądź, Kwiatowa 6 P. K. U.

Agentury „Gazety Gdańskiej“:

Poznań: Kirszkówna Helena, Gwarna 20.

B. Koniecki, skład cygar, Św. Marcin 54.

Fr. Gutowski, księgarnia, Św. Marcin 48

J. Leitgeber i Ska, księgarnia, Aleje Marcinkow- skiego 18.

A. Błaszczuk, biuro dzienników, Wielka 28.

Gniew: „Książnica Gniewska“. Skład p. Laufera.

Gniew: „Książnica Gniewska“.

Fr. Stół, Wielkie Garbary 53.

Morzeszczyn: Jan Głowinka, stacja kolejowa.

Śmętowo: Leon Grudziński, stacja kolejowa.

Najwyższy czas!

odnowić prenumeratę

„Gazety Gdańskiej“

na nowy kwartał lub na miesiąc lipiec.

Po zamordowaniu Rathenaua.

Specjalne posiedzenie Reichstagu.

Berlin, 26 VI. (PAT.) W związku z tragiczną śmiercią Rathenaua odbyło się wczoraj specjalne posiedzenie parlamentu niemieckiego. Pierwszy przemówił socjalista pos. Welis, który ostro atakował Helffericha i prawicę. Poseł centrowy Marks wypowiedział w swej mowie między innymi ostrzeżenie pod adresem ententy, której we własnym jej interesie radzi wejść na bardziej pokojowe tory. Pos. Hergt nacjonalista, którego przemówienie nieustannie przerywano, wyraził imieniem swej partii głębokie oburzenie z powodu popełnionego mordu. Hergt wystąpił jednak przeciw wydaniem w związku z tem morderstwem zarządzeniom wyjątkowym, jako krępującym swobodę obywateli.

Z kolei zabrał głos minister sprawiedliwości Radbruch oświadczając, że zarządzenia te są skierowane przeciw wyrykom prawicy, a nie mają być stosowane przeciw lewicy. Po przemówieniu soc. niez. Crispiana, który atakował gwałtownie Helffericha zabrał głos kanclerz Wirth, który podkreślił, że Rathenau był właśnie człowiekiem wielkiej myśli i idei w czynach, na których naród niemiecki mógł się oprzeć we wszystkich sprawach żywotnych. Cały naród niemiecki powinien poprzeć politykę, mającą na celu ratowanie narodu niemieckiego. Kanclerz wskazuje na podżegające artykuły pos. Wulle, wykazujące, że system panujący w Niemczech nie jest wart, gdyż w Berlinie rządzą komisje ententy a nie rząd niemiecki. Takie artykuły wytworzyły atmosferę wroga rządowi. Byłem świadkiem — oświadcza dalej kanclerz — pierwszej rozmowy Rathenaua z Lloydem Georgem. Rathenau mówił wówczas, że stosowania takiego systemu, jakiego domaga się ententa naród niemiecki nie wytrzyma. Jakie motywy wysunęła z tego prasa prawicowa. Oto stwierdziła ona, że wszystkie traktaty zawierane przez Rathenaua miały na celu wzbogacenie jego samego i jego rodziny. Byłem pod wrażeniem porządku i dyscypliny tego zebrania. Zwracając się do prawicy, kanclerz mówi dalej: Niechaj jednak panowie się nie lęda, bo pod tym wszystkim leży wulkan, który kiedyś może wybuchnąć. (Oklaski). Zapewne, nie można dokonać odbudowy kraju bez interwencji ententy, nie ulega wątpliwości, że rządy sprzymierzone w ciągu całego roku nie dały niemieckiemu rządowi demokratycznemu prawie nic więcej prócz upokorzeń. Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej było ostatnim rozczarowaniem dla narodu niemieckiego i pierwszym, największym rozczarowaniem radykalnej myśli robotniczej. W Genui pytał mnie Lloyd George: Co pan myśli o Lidze Narodów. Odpowiedziałem: Jestem przyjacielem Ligi Narodów i powitałbym z radością dzień, w którym ta wielka organizacja związku narodów byłaby taka, by wszystkie ludy pracować mogły nad zapewnieniem pokoju. Po górnośląskim rozstrzygnięciu Ligi Narodów trzeba jednak o tej Lidze milczeć. Przypominam, że nie rozstrzygnięto jeszcze losu 5 wsi nadwiślańskich, przypominam cierpienia ludności zagłębia Saary i Nadrenji, które są hańbą dla całej Europy. Minister Rathenau był tym, który mówił: Dajcie demokracji Niemcom swobodę, by mogły stworzyć w krótkim czasie formę rządu, która byłaby gwarancją pokoju. Nie wątpię, że 60-milionowy naród nie może istnieć na stałe jako państwo demokratyczne pod kierunkiem komisji.

Jest rzeczą niezrozumiałą łamać sobie głowę nad tem, czy nam jest potrzebna pożyczka międzynarodowa, gdyż jest dla nas koniecznością, abyśmy nie podali się tylko polityce terminów i not ultimatywnych. Polityka Niemiec idzie w kierunku rozsądnego rozwiązania problemu odszkodowań i było rzeczą wcale nie hańbiącą, gdyby ludzie ze skrajnej prawicy i ze skrajnej lewicy starali się znaleźć drogę do porozumienia. Nie jest również żadną hańbą, jeżeli stara się dojść do zmiany zdań z pewną częścią narodu francuskiego w kwestii wielkich problemów, prowadząc działalność w tym duchu, aby zniszczyć atmosferę mordu. Tam na prawicy stoi wróg — woła głośno kanclerz. (Długotrwałe oklaski na ławach poselskich i na trybunie).

Ustawa o ochronie republiki.

Berlin. (AW). 26 VI. Projekt ustawy o ochronie republiki będzie przedmiotem obrad na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu gabinetu. Jest on już opracowany w komisji ministerialnej. Dla przyjęcia projektu ustawy przedstawiającej się jako zmiana konstytucji, potrzebna jest większość 2/3 parlamentu. Rozporządzenie prezydenta Rzeszy o ochronie ustroju republikańskiego weszło już w życie. Rady bawarskie i wirtemburskie oświadczyły podczas dzisiejszych narad nad tym rozporządzeniem, że nie widzą na razie potrzeby zarządzeń wyjątkowych wobec spokojów w swoich krajach.

Żądają dymisji Gesslera.

Berlin. (AW). 26 VI. Rząd saski wniósł do rady Rzeszy o natychmiastową dymisję min. obrony kraju, demokraty Gesslera.

Konsolidacja socjalistów.

Berlin. (AW). 26 VI. Krążą pogłoski, że frakcja parlamentarna niezawisłych socjalistów uchwaliła znaczną większością przystąpić do koalicji rządowej pod pewnymi zastrzeżeniami.

Strajki protestujące.

Berlin, 26 VI. (PAT.) Ze wszystkich miast Niemiec nadchodzi wiadomości o uchwalach związków zawodowych, wzywających robotników do strajków protestacyjnych z powodu zamordowania Rathenaua.

Pogrzeb Rathenaua.

Berlin, 26 VI. (AW.) Katafalk Rathenaua ustawiony będzie dzisiaj wieczorem w kuluarach parlamentarnych przed pomnikiem Wilhelma I, który ma być tak okryty sukniem, że przedstawiać będzie obelisk. Usunięcie tego pomnika uchwalono na później. Jutro w południe odbędzie się uroczystość żałobna parlamentarna, której szczegóły opracowało ministerstwo spr. zagr. Następnie pochód żałobny uda się na cmentarz, gdzie zwłoki Rathenaua zostaną złożone w grobowcu rodzinnym. Na życzenie rodziny zmarłego ta część uroczystości nie będzie miała charakteru oficjalnego.

Pogrzeb na koszt państwa.

Berlin, 26 VI. (PAT.) Parlament uchwalił zarządzić pogrzeb Rathenaua na koszt państwa. Zwłoki zamordowanego ministra umieszczone zostały w poniedziałek w gmachu parlamentu. Pogrzeb odbędzie się we wtorek przy udziale rządu i członków parlamentu. Żołnierze Reichswehry tworzyć będą szpalę przez ulice, któreimi zdążać będzie orszak pogrzebowy. Obdukcja zwłok Rathenaua odbyła się w niedzielę. Stwierdzono przytem, że ministra ugodziło 5 kul, a z tych prawdopodobnie już pierwsza zadała śmiertelną ranę. Granat ręczny, rzuciony do samochodu ministra, zranił mu lewe ramię i prawą nogę i stopę.

Objawy żałoby w Rzeszy.

Berlin, 26 VI. (AW.) Na znak żałoby wszystkie urzędy Rzeszy spuszcza chorągwie do połowy masztu. Urzednicy i pracownicy państwowi otrzymali permisję do udziałów w obchodach i demonstracjach, nadto do 6-tej przez 10 minut spoczywać będzie ruch kolejowy, pocztowy, telefoniczny i telegraficzny. Na mocy uchwały berlińskich związków zawodowych jutro w wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, komunalnych i prywatnych wstrzymane będzie do następnego dnia rano wszelka praca. Po południu odbędzie się w Lustgartenie dalsze demonstracje. W Berlinie prawdopodobnie stanie wszelki podmiejski ruch kolejowy.

Postawa szerokich mas.

Berlin, 26 VI. (PAT.) W ciągu wczorajszych demonstracji komunistki domagali się w przemówieniach wygłoszonych w czasie tych demonstracji wydalenia wszystkich monarchistów z wojska, z policji i z urzędów oraz wydania nakazu rozwiązania wszystkich organizacji nacjonalistycznych oraz natychmiastowego aresztowania wszystkich przywódców orgeszu, wreszcie utworzenia organu robotniczego dla kontroli przeprowadzenia tych zarządzeń.

Wątpliwe zabiegi.

Berlin, 26 VI. (PAT.) Omawiając zarządzenia rządu zmierzające do ochrony republiki, pismo Berl. Tageblatt Akcja przedsięwzięta przez rząd jest zupełnie słuszną, chodzi tylko o to, czy będzie ona wykonana.

Voss, Ztg. pisze: Tyłko silny organizm państwowy może się przeciwstawić organizacji zbrodni. Uczynić to należy szybko, z zastosowaniem wszelkich środków. Lok. Anzeiger uważa, że wydane zarządzenia wyjątkowe są zupełnie usprawiedliwione.

Aresztowania.

Berlin. (AW). 26 VI. W całej Rzeszy dokonano szeregu aresztowań. M. i. aresztowano w Hamburgu brata przypuszczalnego mordercy Erzbergera, Karola Tillessena, który również jest podejrzany o współudział zamachu na Scheidemanna. Opis jednego z morderców Rathenaua jest zupełnie identyczny z aresztowanym Tillessenem, który podobno miał zamiar uciec do Danii. Agendy ministerstwa spraw zagranicznych objął najstarszy sekretarz stanu Daniel. Na następców Rathenaua wysuwani są byli minister spraw zagranicznych Simson i ambasador niemiecki w Rzymie baron Neurath.

Brutalność monarchistów.

Berlin, 26 VI. (AW.) Bezprzykładnej brutalności pełnych kół niem. dowodzi fakt, że matka Rathenaua, 70-letnia staruszką i jego siostra otrzymują mnóstwo listów i pocztówek, które lżą pamięć zamordowanego. Krewnych Rathenaua wzywano do telefonu i dawano wyraz radości z powodu zamordowania „Zydziała”, łącząc z tem różne podłe wyrażenia.

Lloyd George o zamordowanym.

Londyn, 26 VI. (PAT.) Wyrażając swoje oburzenie z powodu ohydnych zamachów, dokonanych na osobie niemieckiego ministra spraw zagranicznych Rathenaua Lloyd George oświadczył: Zamordowano go za to, że usiłował nawiązać lepsze stosunki między Niemcami a sprzymierzonymi. Zalecając nadanie Lidze Narodów charakteru uniwersalności, premier angielski zaznaczył, że w razie przedłożenia Lidze Narodów propozycji w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, Anglia wypowie się za ich przyjęciem. Dalej oświadczył premier angielski, że pragnąłby, aby Rosja będąc odpowiedzialną moralnie przygotowana weszła również w skład Ligi Narodów.

Anglicy o morderstwie.

Londyn, 26 VI. (PAT.) „Times” stwierdza, że morderstwo dokonane na ministrze Rathenaua dotknęło nie tylko Niemcy, ale całą Europę, gdyż będzie bardzo trudno człowieka tego zastąpić. Sprzymierzeni ubolewają nad śmiercią Rathenaua, który wprawdzie był ich wrogiem, nie był jednakże wyznawcą imperializmu ani reakcji, i starał się współpracować z całą Europą.

Z ruchu muzycznego.

Zjazd kół śpiewaczych okręgu tczewsko-starogardzkiego.

Ostatniej niedzieli odbył się w Starogardzie zjazd kół śpiewaczych okręgu tczewsko-starogardzkiego. Związków kół śpiewaczych na Pomorze, Wolne Miasto Gdańsk i Warmię, w którym wzięły udział następujące koła: „Cecylja” z Lubichowa, „Cecylja” z Pelplina, „Lutnia” z Skórcza, „Cecylja” i „Lutnia” z Starogardu, „Lutnia” z Tczewa, „Lutnia” ze Zblewa oraz „Lutnia” z Gdańska. Tow. śpiewa cze „Moniuszko” z Gdańska, które gościło także swój udział w zjeździe niestety nie przybyło. O godz. 8 rano nastąpiło na dworcu powitanie przybyłych kół, poczem ruszono w pochodzie z orkiestrą na czele do Sokolniczówki, skąd o godz. 11 wyruszone znowu w pochodzie do Kościoła parafii. Na uroczyste nabożeństwo, które zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę.” Udano się z kościoła w pochodzie z powrotem do Sokolniczówki, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu. Zebrane koła śpiewacze, oraz przedstawiciele Zarządu Związku i władz powiatu skarbnik okręgowy p. Burczyk, poczem powitali drużynę śpiewaczą burmistrz miasta Starogardu p. Buchholz i starosta powiatu starogardzkiego p. dr. Bogocz. Patron Związku i prezes okręgu tczewsko-starogardzkiego, ks. prof. Lewandowski otworzył Zjazd, wyrażając swą radość z tego powodu, że zebrały się tak liczne drużyny śpiewacze. Zaznaczył też, że upoważniony został przez wszechpolski zjazd śpiewaczy w Warszawie do złożenia śpiewaczkom i śpiewakom pomorskim serdecznego pozdrowienia i szczerych życzeń rozwoju na przyszłość idei śpiewaczej na Pomorzu. Składał jeszcze życzenia w imieniu okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk prezes tegoż okręgu p. Grimsman, dziękując zarazem za serdeczne powitanie „Lutni” gdańskiej, p. Pokorniewski imieniem Zarządu Związku pomorskiego, a p. Ratajski z Torunia imieniem okręgu I. nadwiślańskiego.

Po generalnej próbie wyruszone o godz. 1/4 w pochodzie do Strzelnicy, gdzie najpierw odbył się występ złączonych chórów. Na estradzie stanęło kilka set śpiewaczek i śpiewaków, którzy wykonali pod batutą dyrygenta okręgowego p. Szczypińskiego z Pelplina „Hasło” ks. Lewandowskiego, i utwór „Do pracy”. Następnie odśpiewał potężny ten chór na cztery głosy mieszane pod batutą ks. prof. Lewandowskiego hymn „Ufajcie” Nowowiejskiego.

Następnie odbyły się popisy chórów o nagrody z następującym wynikiem: „Lutnia” z Gdańska za utwór „Wstań pieśni” Jotejki pod batutą p. F. Muzyka uzyskała 160 punktów, „Cecylja” z Pelplina za utwór „Zamiana” Troszela pod batutą p. Szczypińskiego 159 punktów, „Lutnia” ze Skórcza za „Pieśń o orle” Ponieckiego pod batutą p. Podlaszewskiego 153 p., „Cecylja” ze Starogardu za utwór „Korale” dr. Błażejczyka pod batutą p. Lisewskiego 144 p., „Lutnia” ze Starogardu za utwór „Luba czuwasz w błogim śnie” Nowowiejskiego pod batutą p. Kruzyńskiego 144 p., „Cecylja” z Lubichowa za utwór „Korale” dr. Błażejczyka pod batutą p. Ernsta 132 p., „Lutnia” z Tczewa za utwór „Nasz sztandar” Ponieckiego pod batutą p. Sumińskiego 122 p., „Lutnia” z Zblewa za utwór „Hej na górze” Bartkiewicza pod batutą p. Czapelewskiego 115 p.

Nagrody przyznano następującym kołom: I. związkową „Cecylię” z Pelplina, II. związkową „Lutnię” ze Skórcza, I. okręgową „Lutnię” ze Starogardu, II. okręgową „Cecylię” ze Starogardu, I. miejscową „Lutnię” z Gdańska („Lutnia” gdańska nie mogła uzyskać mimo największej liczby uzyskanych punktów ani nagrody związkowej, ani okręgowej, gdyż nie należy do okręgu tczewsko-starogardzkiego), II. miejscową „Cecylię” z Lubichowa, III. miejscową „Lutnię” ze Zblewa, a specjalną nagrodę w formie śpiewnika Gałła, zawierającego 150 pieśni, „Lutnia” tczewska.

W imieniu jury dali do publicznej wiadomości wynik popisu i rozdali nagrody w formie dyplomów i obrazów ks. prof. Lewandowski i p. Ratajski, którzy wyrazili swą radość z tej przyczyny, że koła zrobiły od zeszłorocznego zjazdu znaczne postępy.

W czasie obrad jury wystąpiły liczne koła w dowolnych popisach, zyskując uznanie u licznie zgromadzonej publiczności przez rzęsite oklaski. Imponujące wrażenie sprawiło na publiczności odśpiewanie przez złączone chóry pieśni „My chcemy Boga” z towarzyszeniem orkiestry.

Oficjalną część zjazdu zakończono odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej, poczem młodzież zabawiła się w salach Strzelnicy i Sokolniczówki w tańce, które trwały do późnej nocy.

Zjazd cieszył się wielkiem powodzeniem, udział publiczności bowiem był tak ogromny, że obszerna Strzelnica szczególnie była zapelniona.

W. G.

Z Niemiec.

— **Królewiec.** W poniedziałek odbyło się tu w budynku rządowym uroczystość w pamięć zmarłego tajnego radcy rządowego Wolfganga Kappa, głośnego ze znanego w Niemczech zamachu stanu. Uroczystościom nawiedziła olbrzymia ilość uczestników i wystapiono z niebywałą pompą, co świadczy najlepiej o nastrojach monarchistycznych w Prusiech Wschodnich. Wygłoszono też mowę pogrzebową, w której zaznaczono, że zmarły owiany był wielkim patryjotyzmem, daleko przewidywał nieszczęścia Niemiec i starał się im zapobiec na swój sposób, a choć mu się to nie powiodło, tysiące szły wówczas za nim i dziś spodziewają się utrzymać myśl zmarłego. Wschodnie Prusy są dumne z tego, że Kapp był synem tej ziemi i imię jego na wieki zostanie złączone z historią tego kraju.

— **Berlin.** W urzędzie badającym nowo sfabrykowane filmy, przedłożono nowo skonstruowany film, przedstawiający wszystkie przyjęcia i uroczystości zgotowane na cześć Hindenburga w Królewcu oraz dokonane przed Hindenburgiem parady Reichswehry. Przy badaniu filmu tego nie zjawił się ani jeden przedstawiciel spraw zagranicznych, ani komisarz państwowy dla utrzymania porządku publicznego. Urząd film ten wydał do publicznego przedstawiania i doreczył przedstawicielowi firmy odnośne pismo cenzury. Bezpośrednio potem otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych powiadomienie o tem i poczyniło energiczne kroki, ażeby wydany film znowu wycofać. Finna jednak na to przystać nie chciała, wobec czego powstawa w Niemczech zapewne nowe skandale, gdy kinematografy będą chciały odnośny film wystawić, a policja stosując się do rozporządzenia ministra będzie chciała go konfiskować.

2 bylej Kongresówki.

— Warszawa. Towarzystwo Zwoleńników Idei Bolesława Prusa. 1) Dla wstąpienia w społeczeństwo polskim jak najszerszego uznania dla idei Bolesława Prusa i urzeczywistnienia tych idei w życiu — zawiązało się Towarzystwo Zwoleńników Idei Bolesława Prusa.

2) Towarzystwo dążyć będzie do powyższego celu;

a) popularyzacja w piśmie i słowie myśli i zasad postanowionych przez Bolesława Prusa, przede wszystkim w sferach robotniczych, rzemieślniczych i rolniczych i między młodzieżą.

b) stosowaniem w życiu przez członków zasad obowiązujących w pracy, solidarności i przedsiębiorczości.

3) Towarzystwo dążyć będzie do zawiązywania podobnych samodzielnich Towarzystw w innych miejscowościach państwa i do współdziałania z nimi i z Towarzystwami na zagranicą pokrewnych.

4) Towarzystwo stać będzie poza wszelkimi stronnictwami politycznymi, a zatem sprawy polityczne z działalności Towarzystwa są wyłączone.

Wszelkie informacje udziela komitet organizacyjny w Warszawie, Szkoła nr. 1a.

— Warszawa. (Za 25 milionów marek 5 bochenków chleba zamieszkała w Irenie pod Dęblinem Chaja Cywan otrzymała z Ameryki od krewnych na obywatela sumę pięćdziesiąt tysięcy dolarów, co w przeliczeniu na złote wynosiło 25 milionów marek. Oczywiście, że krewni i znajomi dowiedzieli się o tym i zaczęli się rozchodzić o pieniądze. W tym tygodniu wyruszyła ona do Warszawy, celem odbioru pieniędzy. Odebrała pieniądze w banku; 25 milionów marek, naładowała walizę i udała się w drogę. Po przyjeździe do Dębina Chaja chciała nacieszyć się widokiem majątku i stać na balkonie, na widok tego, co ujrzała — zemdlała. W walizce, zamiast 25 milionów znajdowało się 5 bochenków świeżego chleba psianego, czyli za każde 5 bochenków zamienilo się cudownym sposobem w bochenek chleba. Zauważyła policję. Chaja przyleciała do Warszawy i tu ją zastała policja. Chaja przyleciała do Warszawy i tu ją zastała policja. Chaja przyleciała do Warszawy i tu ją zastała policja.

Małopolska.

— Lwów. W dniach od 20 sierpnia do 15 września odbędą się przy sposobności Targów Wschodnich we Lwowie Wystawa Oświatowa, której jedną część składową ma być wystawa Oświaty Pozaszkolnej, zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Wystawę poleca się uwadze zwiedzających Targi Wschodnie i interesujących się sprawami oświaty.

Śląsk.

— Poczta zielona. Związek b. powstańców Górnolaskich, że pozostałe w niewielkiej ilości znaczki „Poczty Zielonej” mogą być nabywane przez pp. zbieraczy na jednej z przystanków złożeń kwoty mk: 1000 na cele Związku. 4144 P. K. O.

— Znaczki „Poczty Zielonej”. Warunki historyczne, w jakie nastąpiła emisja znaczków „Poczty Zielonej” przez organ powiatowy „Alm” — pierwsze znaczki górnośląskie,

ogółem 3400 serji, kłisze z powodu zepsucia urzędowo do- szcześnie zniszczone — wzbudzają coraz żywsze zainteresowanie w szerokich kołach zbieraczy i osiągają wyższą cenę na rynkach filatelistycznych. Wszystko przemawia za tem, że „poczta zielona”, o ile nie spotka na swej drodze poważnego współzawodnictwa, zdobędzie sobie wkrótce w polskiej filatelistyce rekord ceny.

Rozmaitości.

Zakochana pana spada przez sufit.

Oryginalny i komiczny wypadek zdarzył się niedawno w pewnej wiosce zachodnio-niemieckiej.

Odbijała się w miejscowej gospodzie zabawa inwalidów wojennych. Inwalidzi zresztą zdradzali sporą dozę zdrowia i temperamentu — tańcząc z zapalem swe damserki. Nagle w chwili, gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, gdy średniowieczne „maedle” kręciły się zawzięcie w niego, gdy objęcia krzepkich „Hansów”, nastąpiła katastrofa... Odezwiał się piorunujący trząsk u powały i zaniemierzono gościeli mieli czas pojąć, co się dzieje, na ich rozognione alkoholem i tańcem głowy runęła cała chmura pyłu i śmiecia, następnie zaś — para młodych ludzi, których nagle i tajemniczo zniknięcie zauważono przed kwadransem...

Nie trudno skombinować, jak doszło do tej katastrofy: zapalczywa parka objawiała się namową jego, a za milczącym pozwoleniem jej (jak to zwykle w takich wypadkach bywa) — udała się ukradkiem na strych, aby tam... odpocząć po wzruszeniach tańca. Spieszyło im się bardzo, nie zauważyli tedy, że miejsce ich czulej pogawędki stanowi dawny otwór w powale, na czas zabawy zawałony cienkimi deskami, które nie wytrzymały i uległy.

Łatwo sobie wyobrazić przestraszyć i zdumienie rozbawionych tancerzy, gdy na ich głowy spadła niespodzianie nie zbyt lekka para (naprzód ona, potem on). Zamieszanie trwało pewien czas dopóki nie rozpoznano przyczyny popłochu. — Wówczas powstał oczywiście jeden ogromny śmiech, a zawstydzona para kochanków uknęła czempredel, by sobie poszukać pewniejszego i lepszego „podstawy” mającego schronienia.

— Ilu żydów zginęło w czasie wojny światowej? Jak donosi „Tugblatt”, żydzi francuscy stawiają w Paryżu wspaniały pomnik dla żydów poległych we Francji w czasie wojny światowej. Ogółem zginęło tam... 700 żydów. Naprawdę wielkie jest poświęcenie narodu żydowskiego...

— Runięcie dzwonu na ulicę. Z Antwerpii donoszą o niezwykłym zdarzeniu:

W sobotę, 3 bm., wieczorem, rozkołysały się wszystkie dzwony antwerpskie na niespodziany przed Zielonemi Świątami.

Nagle wielki dzwon kościoła pod wezwaniem św. Augustyna, zwany „Augustynus”, ważący 500 kilogramów, zerwał się z wiazania wieżowego i runął z głośnym trzaskiem na środek ulicy, rozbijając się na kawałki, które rozprysnęły się na wszystkie strony.

Szczęśliwym trafem odłamki nie zraniły nikogo.

Przyczyny tego wypadku dotychczas nie wyjaśniono.

— Zagrożone miasto. Malownicze miasteczko umbryjskie, Perugia, ojczyzna słodkiego Pietra Vanuccia, zwanego w dziełach sztuki malarskiej Peruginem, znajduje się w niebezpieczeństwie.

Perugia położona jest na zboczu wzgórza. Otóż jak stwierdzono, zbocze te usuwa się od pewnego czasu w dół, co zagraża runięciem wielu domów i pomników.

Zaniepokojone tem zjawiskiem władze obmyślają środki dla zażegnania niebezpieczeństwa.

Towarzystwa i stronnictwa.

Baczność członkowie „Lutni”. Z powodu zjazdu delegatów związku kół śpiewaczych, który odbywa się dzisiaj, we wtorek, w Pielinie, a w którym bierze także udział nasz dyrygent, p. Feliks Muzyk, lekcja śpiewu dzisiaj się nie odbędzie. Natomiast odbędzie się lekcja w czwartek, 20 bm. o godz. 8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego, Am weissen Turm nr. 2. Ponieważ chór występuje na naszej zabawie, która odbędzie się w najbliższą niedzielę z kilku utworami, przeto punktualne przybycie wszystkich śpiewaczek i śpiewaków konieczne.

Cwiczenia „Sokoła” odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwiczeni przy Kehrriedergasse.

Człom!

Naczelnik.

Lekcje śpiewu Kół śpiewaczych „Lira” odbywają się co poniedziałek i czwartek o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim przy Petershagen, Am weissen Turm 2. Przybycie wszystkich śpiewaczek i śpiewaczek konieczne. Lubowników śpiewu uprasza się o przybycie na lekcje i przystąpienie do kółka.

Cześć pieśni!

Zarząd.

Następne zebranie polskiego oddziału Miśi Dworcowej odbędzie się w piątek dn. 30 bm. o godz. 5-tej po południu w kawiarni „Reichskrone” przy Halbe Allee.

Żelewska, przew.

Lekcje śpiewu Tow. śpiewaczych „Cecylia” w Gdańsku odbywają się regularnie co piątek o godz. 8 wiecz. w Gminie Polskiej, Am weissen Turm nr. 2. Liczny udział konieczny.

Zarząd.

Sidlice. Zebranie Tow. Polek Sidlic i okolicy odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Steppuhn. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Sidlice. Lekcje Kół śpiewaczych „Harmonii” w Sidlicach odbywają się teraz co czwartek w sali p. Steppuhn w Sidlicach. Uprasza się, żeby wszyscy członkowie i miłośnicy śpiewu brali jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Sopot. Cwiczenia „Sokoła” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej, na które cała młodzież męska i żeńska, chcąc brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół”.

Spostrzeżenia pogody

w Nowymporcie — 14,4 m. na podane przez Polski Urząd H.

1922	Czas	ciśnienie mm.	temperatura °C.	wilgotność %	W kieru
26/6	12 ⁴⁵ w poł.	54,4	17,1	38	S
26/6	8 ⁴⁵ wiecz.	54,7	14,5	53	
27/6	6 ⁴⁵ rano	54,4	12,5	80	

Temperatury (najwyższa: 19,4°C. w ciągu doby, najniższa: 8,2°C. ubiegłej, średnia: 15,1°C.)

Formiery Wyłogi Listwy Podłogi Dykty

Wszystkie tony polifabrykaty z drzewa fabryki

Tow. ARC. Zawary Pendowski sprzedaje wyłącznie gładkie reprezentant

Adamo Kalawski Poczta, Szkoła 33. II. Telef. 4008.

Proszę zwracać oferty na maszynowe dostawy wszelkich półfabrykatów z drzewa przysyłając szkice.

Dostarczani hurtownie składowe mebla ogrodowe.

Krzyszta Ławki Stoły Łóżka Wieszadła do ubrań

P. 87

Willa

w Sopocie z dużym ogrodem, w centrum miasta nadająca się na pensjonat zaraz do sprzedania. Zgłosz. o. adr. „Willa” Neumana, Zoppot, Parkstr. 43. 7037

Mam 10 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy.

Teofil Troka, W. sin. pow. Kościerski Pomorze

Siedla robocze

solidne wykonane, skórzane w większej partii okazynie względnie po cenie iardzo przystępnej sprzedaje Biuro Handlowe Ignacy Adoszewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 132, Telefon 15-18. 7045

Z powodu cdawania gospodarstwa, sprzedam mój

10 konny motor benzolowy „O k r a” bldlich, Schönowarog, Frelstadt 47. 7061

Do sprzedania zaraz **400 SZ. krzesel** nowych z 12-letniego bukowe nadających się do restauracji i do ogrodu po 600 mkp. siatka również **1000 SZ. cebra** do masła p 1000 mkp. sztuka. 268

Zgłoszenia: Strawiński Grudziądz, Boniuszki nr. 7

100 i więcej pokoi reblowanych

Biuro pośrednictwa Wrzeszcz, Brunnschöffer-Weg 40, Niskie czy pośrednictwa.

2 piętne pokoje od 1. i 2. 22 do wynajęcia, Sapitgasse 9, II pr. Hirschlinke

Wielkie ubikacje fabryczne

z stalniami i szopami przed 10 latami maszynowo zbudowane w których się dobrze zanurawiona fabryka mechanicznego obuwnia znajduje, są do

sprzedania

Dom fabryczny 115 mtr. długi, 15 mtr. szeroki 2 piętrowy zawierający 5200 m² przestrzeń. Ubikacje nadają się także na każde inne przedsiębiorstwo. Poważnych reflektantów z większym majątkiem uprasza się o podanie do eks. Gazety Gdańskiej pod nr. 7047.

Do sprzedania

w Gdańsku, Sopocie i okolicy oraz na Pomorzu: wille, domy czynszowe i sklepowe, fabryki, parcele i place składowe, parcele wiejskie, folwarki, hotele i jakoteż przedsiębiorstwa i posiadłości ziemskie wszelkiego rodzaju. Polskie biuro pośrednicze, rodakom udziela informacji we wszelk. dziedzinach.

Karol Lewandowski, Gdańsk, Hundegasse 32, tel. 3814.

Zaraz do sprzedania **WILLA w Wrzeszczu.**

Oferty pod nr. 7063 do eksped. Gazety Gdańskiej.

Dobrze zaprowadzony duży **Interes**

kolonjalny i delikatesów z pomieszk. ewtl. z umeblowaniem w najlepszym położeniu Bydgoszcz zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 5-6 milionów mk. Oferty pod „S. J.” do „P. A. R.” Polskiej Agencji Reklamy, Tow.-Akc., Bydgoszcz, Dworcowa 18.

W MIESCIE

powiatowym tuż przy dworcu kol. jest z powodu starości obecnego właściciela dobrze prosperująca

OBERZA

z zajazdem, pokojami gości, salą i obszernym ogrodem oraz 7 mórg roli na sprzedaż.

Jan Przybylski, Wąbrzeźno, (Pomorze) (Rekl. P. 26) przy gł. dworcu.

Willa

z wielkim ogrodem w Wolnem Mieście lub na Pomorzu przy kolei jakoteż większe gospodarstwo łośne lub większe sady owocowe na Pomorzu poszukiwane. Oferty pod nr. 6952 do eksp. Gaz. Gd

BENZYNE LEKKA

oleje maszynowe, motorowe i cylindrowe, olej wrzecionowy i wazelinowy, smar do maszyn i na osie, smołę naitową, asfalt, olej gazowy, wazelinę medyczną i techniczną

dostarcza

Alfred Moddelsee, Grudziądz

Droga Łukowa nr. 11 Telefon nr. 847

Najstarszy specjalny interes na Pomorzu

POSADY I PRACE

Zaraz lub później wakuje posada

członka zarządu

Zgłoszenia przyjmuje (7056)

Bank Kaszubski w Wejherowie, Pomorze.

Poszukujemy możliwie zaraz

pierwszorzędnej stenotypistki

znającej doskonale język polski jako też niemiecki w słowie i piśmie. Pierwszeństwo mała panie, które już w przedsiębiorstwie drzewnym pracowały. Oferty pod nr. 7012 do eksp. Gazety Gdańskiej.

Poszukuje się zaraz syna uczciwych rodziców jako

u c z n i a

Władającego polskimi i niemieckim językiem. 7057

M. Kłosowski, drogerja, Łasin (Pomorze).

Niemiec z kapitałem, pragnie jako czynny wspólnik, do polskiej firmy przystąpić. Oferty pod nr. 6985 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Młody Kupiec

Poszukuje się

kilku chłopców do posylek.

Tow. Wydawnicze Pomorskie T. A. Broitbengkengasse 14.

Służąca lepsza

umiejąca gotować potrzebna zaraz do dwojga państwa zgłosić się Wrzeszcz, Heiligenbrunnerweg 4, II. od 8 do 11 rano. 701-6

Za wyrazy szczerzego współczucia
z powodu zgonu naszej najdroższej
św. p. **Edzi**
kładamy serdeczne podziękowanie. (7065)
Janostwo Klein.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schapka

W sobotę, dnia 27-go czerwca o godz. 7 wieczorem
o godzinie 7 wieczorem

Das Dreimäderlhaus

z pieśniami w 3 aktach.

W sobotę, dnia 28. czerwca, o godz. 7 wieczorem
stałe karty D 1: **Die Ehe im Kreise.**
Operetka w 3 aktach.

W czwartek, dnia 29-go czerwca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty E 1: **Die lustigen
Vagabunden** (Robert und Bertram II część).
Wielka komedia z śpiewami w 6 obrazach.

W piątek, dnia 30 czerwca, o godz. 7 wieczorem
stałe karty A 1, nowo wówiczone: **Die
Entführung aus dem Serail.** Opera
w 4 obrazkach W. A. Mozarta.

Stadt-Theater Zoppot.

(Sopocki teatr miejski.)

Wtorek, dnia 27. czerwca: **Louis Ferdinand
Prinz von Preussen.**

Środa, dnia 28. czerwca: Drugi występ gościnny
rosyjski, baletu Tamara Camasakourdia Alexandre
Demidoff.

Czwartek, dnia 29. czerwca: **Am goldenen
Tor.**

Piątek, dnia 30. czerwca: **Louis Ferdinand
Prinz von Preussen.**

Sobota, dnia 1. lipca: **Zamknięty.**

Niedziela, dnia 2. lipca: **Die spanische Nach-
tigall.**

Submisya

na ca. 13 000 dachówki „holenderki“

Majętność Obozin, powiat Kościerski, stacya
na Skarszewy, najbliższa stacya ca. 3 km.
na najwięcej dającym ca. 13 000 sztuk dobrze
spiekniętych dachówek, (holländische Dachpfannen)

Interesujące oferty uprasza się najpóźniej do
Nadleśnictwa Jastrzębie p. Skarszewy.



Kongres - Esperanto Gdańsk

4-6 sierpnia 1922 (7060)

składka wstępującego do kongresu 30 m.

Zgłoszenia i informacje:

Verkehrszentrale Stadtgraben nr. 5

Konsum Urzędniczy Wejherowo.

Podział towarów bławatnych i cukru nastąpi od
2 lipca b. r., każdy członek otrzyma 10 funtów
cukru po 200 mk. za funt.

(7062) Zarząd.

Ser szwajcarski

wyborny tłusty, po-
dzurawiony fiń-
skiego pochodzenia
Sprzedaż tylko hur-
towna cii Gdańsk

Deutsch-Finnische Handelsges. m. b. H., Hundegasse 44.

Papierosy

mniejwlecej 2 miliony z usznikiem

„ 2 „ bez usznika

po cenie przeciętnej 5 fen za sztukę odda z składu
transzytowego w Nowym Porcie.

Gutschow & Co. G. m. b. H., Gańsk
Weidengasse 35-38. Tel. 2421. 6064

Bardzo dobry Torf

3-15 wagonów tygodniowo mogą dostarczyć aż do
końca tego roku. Łask. zgłoszenie uprasza się pod
nr. 7044 do ekspedycji Gazety Gdańskiej.

Wysyłamy wprost z fabryki piękna damską letnią

**DAMSKA
SUKNIA 4500**
letnia tylko mk.

Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien
i więcej przesyłka na nasz rachunek.
Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się
przy odbiorze).

Prosimy adresować: (H. B. 28)
J. Lubka - Łódź nr. 24

BANK PRZEMYSŁOWCÓW

Towarzystwo Akcyjne W POZNANIU

wypłaca na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 14 czerwca rb.
za rok obrachunkowy 1921

30% dywidendy

zaraz. Kupony oznaczone nr. 1. realizuje Kasa Wydz. Emisyjnego.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że Walne Zebranie z dnia
14-go czerwca rb. uchwaliło

podwyższyć kapitał akcyjny z 200 milionów marek

na

mk. 700 milionów

na następujących warunkach:

Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo nabycia

na 1 starą akcję 2 nowych: kurs emisyjny wynosi ----

dla posiadaczy akcji I-szej emisji 160 %

dla nowonabywców 200 %

Termin partycypowania nowych akcji w dywidendzie ogłoszony
zostanie po zatwierdzeniu nowej emisji przez Ministerstwo Skarbu
w Warszawie. Wpłaty na konto E już przyjmujemy i płacimy
10% w stos. rocznym.

Poznań, dnia 22-go czerwca 1922 r.

Bank Przemysłowców Tow. Akc.

(Pr. 88)

Wydział Powiatowy w Kościerzynie

sprzeda w drodze publicznej licytacji

młyn i tartak

w Sulęczynie powiat Kartuski wraz z zabudowaniami gospodar-
czymi włącznie 80 mórg ziemi i łąk pod następującymi warunkami:

**kaucja licytacyjna 500000 mk.
cena wywołania 5000000 mk.**

Należytość płaci się gotówką i to: przy zawarciu kontraktu pół
ceny, po przewłaszczeniu drugą połowę.

Termin licytacji 15 lipca w sali posiedzeń starostwa w Kościerzynie
na Pomorzu.

Kościerzyna, dnia 20. czerwca 1922.

Starosta i Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

M. HAWIŃSKI

Ajencia
handlowa

Lwów, Kampiana 91

AJ 1

obejmuje zastępstwa z każdej branży

przymuje towary w komis

przeprowadza wszelk. transakcje handlowe

Współdział.

W mieście osiadły kupiec
właściciel posesji i placu
składowego około 2000 m²
powierzchni w Nowym
Porcie, poszukuje
kapitałisty
celem założenia interesu
drzewnego, żelaznego lub
spedycyjnego. Bliższych
wyjaśnień udziela
Albert Rosin, Gdańsk
Pfeiferstadt 78.

Kto potrzebuje gotówki

w niem. walucie może się zwrócić wprost
do Rad. Ludika, Gdańsk, Paradiesg. 8-9.

1000 mk. nagrody

otrzyma ten, który mi w
odszukaniu mego skradzio-
nego walacha dopomoże.
główny z przetartą piersią
Krüger, Langenau, Danzig.
Höhe. 7043

Drobne ogłoszenia

Oddziału Informacyjnego
przy „Gazecie Gdańskiej“

Poszukujemy kogoś do obróbki drzewa
metalowego w dobrym stanie: gąbry,
heblarki, obrabiarki, piły taśmowe, loko-
mobile, maszyny żelazne zbiorniki na olej.

Wszystko do oddania:

Kilka wagonów kłosa kostnego półpłynnego
loco Gdańsk.

Większa ilość materiałów ubraniowych.
Około 1000 pp. suchych dębowych
klepek (materiał) długość: 96-105 cm, grubość:
7/8 - 1 1/8. Odbiorca: Gdańsk.

14 wodnych i ziemnych żelaznych zbier-
ników pociągowych i okrągłych o róż-
nych pojemnościach.

Większe ilości górnośląskiego węgla ka-
miennego, węgla loco Gdańsk lub Pomorze

wagonów 89 H 1 350 volt z montowanymi na
Motor 89 H 1 350 volt z montowanymi na

wspólnej piły 2 pompy o działaniu
60 cfm. na 75 m wysokości. Pierwszo-
rędne fabryki, nowe ze składu gdańskiego.

Zgłoszenia należy kierować do Od-
działu Informacyjnego przy „Gazecie
Gdańskiej“

poszuk. kapitaliste

z 20-30 milj. polsk. Of. proszę p. nr. 42 do Gaz. Gd.

Dla malarzy!

Politura „Spezial“ 58 mk.

Olej (Anstreichöl) 35 mk.

Surogat-terpentynu 22 mk.

Nadzwyczaj tanie i a r b u.

Löwen-Drogerie Gdańsk, Paradiesgasse 5. Tel. 2232